

GŁOS WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1945
Nr 19 (11 355)

Poznań, wtorek 27 stycznia 1981

Cena 1 zł
Wyd. AB

Zarejestrowano kolejny związek zawodowy

(PAP) 26 bm. Sąd Wojewódzki w Warszawie zarejestrował kolejną, 62 już organizację związkową. Osobowość prawną uzyskał Związek Zawodowy Pracowników Prokuratury PRL z siedzibą w Warszawie. Związek działał będzie na terenie całego terytorium kraju.

Narada pracowników komunalnych

(PAP) Nad najważniejszymi sprawami warunkującymi działalność związków zawodowych dyskutowano 26 bm. na ogólnokrajowej naradzie przewodniczących rad zakładowych z przedsiębiorstw gospodarki komunalnej i terenowej zorganizowanej przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Terenowej.

Dyskusję poprzedziła informacja o realizacji porozumienia zawartego z ministrem administracji, gospodarki terenowej i ochrony środowiska.

W nowej sytuacji, jaka ukształtowała się w ruchu zawodowym, wiele wysiłku i starań działające branżowe związki poświęcają wypracowaniu nowych form współpracy zarówno z innymi związkami jak też z kierownictwami przedsiębiorstw. Doskonali się strukturę związku, powołując zarządy okręgowe, a także branżowe sekcje skupiające w ramach związku specjalistyczne grupy zawodowe. Jednakże zbyt przewlekły tryb — wskazywano w dyskusji — opracowywania wielu ważnych decyzji i aktów prawnych utrudnia działalność podstawowych komórek związkowych.

Z prac nad reformą gospodarczą

Opracowano tezy projektu ustawy o samorządzie załóg

(PAP) W zespole X Komisji Reformy Gospodarczej, zajmującym się problematyką samorządu i podstaw prawnych funkcjonowania gospodarki na rodowej, powstały tezy projektu ustawy o samorządzie załóg przedsiębiorstwa państwowego. Wydanie postulowanej od dawna, a obecnie szczególnie ważnej ustawy, stanowić będzie rozwinięcie podstawowej zasady ustrojowej uczestnictwa załóg w zarządzaniu przedsiębiorstwami, określonej w art. 13 Konstytucji PRL.

Tezy projektu powodują się na ten artykuł stwierdzając, że uczestniczenie w zarządzaniu należy do samej załogi, a więc nie do działających w przedsiębiorstwie organizacji. Istnieje jednakże konieczność uregulowania — tezy zostawiają tę sprawę na razie otwartą — współdziałania wszystkich tych organizacji z organami samorządu załogi.

Żałoga powinna uczestniczyć w zarządzaniu bezpośrednio i pośrednio poprzez wybrany organ kolegialny, który odpowiada przed nią i może być przez nią odwołany w całości lub części. Organa wybrane przez załogę, podlegają tylko załodze.

Zaproponowano różne formy organizacyjne, w których przejawiać się ma uczestnictwo załogi w zarządzaniu, począwszy od ogólnego zebrania pracowników (bezpośrednio) aż po radę załogi (pośrednio). Rada ta może nosić nazwę „roboćniczej” bądź „pracowniczej” w zależności od określenia w statucie. Ustalono wstępne zasady wyborów do rad,

przewidując m. in., że dyrektor przedsiębiorstwa i jego zastępcy, kierownicy zakładów i główni księgowi nie będą mieli biernego prawa wyborczego.

W kwestii ordynacji wyborczej zaproponowano różne warianty poszczególnych rozwiązań, które zostaną ostatecznie uregulowane samą ustawą. W pracach legislacyjnych zasugerowano m. in. rozważenie zasady proporcjonalności składu rady załogi, w zależności od liczby zatrudnionych w przedsiębiorstwie robotników, pracowników produkcyjnych i usługowych.

Jedną z tez mówi, że rada załogi ma prawo występowania z inicjatywą we wszystkich sprawach dotyczących przedsiębiorstwa. Dyrektor przedsiębiorstwa ma w ciągu dwóch tygodni ustosunkować się do tych inicjatyw oraz innych wniosków i uwag. W podobny sposób określono zasady wyrażania opinii w ważnych kwestiach.

Opinie te, jako obowiązki rady załogi, powiązano w projekcie m. in. z następującymi kwestiami: zawierania porozumień i umów długoterminowych, dotyczących współpracy, importu i eksportu oraz w innych sprawach gospodarczych.

Rada załogi — mówią dalej tezy — podejmuje uchwały do tworzenia planów, sprawozdań rocznych i bilansów przedsiębiorstwa, inwestycji ze środków własnych, statutu przedsiębiorstwa i samorządu, regulaminu pracy i współzawodnictwa pracy — po zasięgnięciu opinii związków zawodowych.

Przewidziano także opiniowanie innych, ważnych dla przedsiębiorstwa spraw. Zaproponowano obowiązek wyrażania zgody na powoływanie i odwoływanie dyrektora i innych przedstawicieli kierownictwa, na zmianę kierunku działalności przedsiębiorstwa, na długo faliowy program jego rozwoju oraz zasady wykorzystywania funduszy przedsiębiorstwa.

Określono różne warianty rozwiązań w tych sprawach. Wariantowo zaproponowano także sposoby rozstrzygania sporów między dyrekcją a załogą oraz zasady stosunków dyktora z samorządem załogi.

Jedną z tez stwierdza, że decyzje dyrektora i organu nadzornego, podjęte bez zasięgnięcia wymaganej opinii lub bez uzyskania wymaganej zgody rady załogi, będą nieważne. Z drugiej strony jednak dyrektor będzie mógł — jeśli tak to zostanie ujęte w ustawie — wstrzymać wykonanie uchwały rady, jeśli jest niezgodna z prawem lub narusza interes społeczny.

Tezy projektu ustawy przedstawił już został w środowisku ekonomicznym na ostatnim spotkaniu czwartkowym w PTE. Będą one przedmiotem dyskusji na najbliższym posiedzeniu Komisji d.s. Reformy Gospodarczej, która po przedstawieniu własnego poglądu na ten temat podda projekt szerszej konsultacji społecznej. O ostatecznym kształcie ustawy zadecyduje jak zwykle Sejm. Potrzeba szybkiego jej wydania nabrała ostatnio szczególnego znaczenia.

W sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości

Stworzyć lepsze i skuteczniejsze prawo

(PAP) Dziedzina, jaką zajmuje się sejmowa Komisja Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości, dotyczy szczególnie wielu spraw: praworządności w naszym kraju, prawidłowego kształtowania i stosowania prawa. Do tej problematyki nawiązuje przewodniczący komisji poseł Zygmunt Surowiec w rozmowie z dziennikarzem PAP:

— Na czoło spraw położyliśmy przez naszą komisję wysuwa się właśnie problem umocnienia praworządności. Jest to nieodwrotny warunek sprawnego funkcjonowania państwa, a znaczenie jego w aktualnej sytuacji, w procesie socjalistycznej odnowy, niepomniernie wzrosło. Trwają prace nad projektami wielu nowych ustaw. Jednakże samo dobre prawo nie wystarczy. Wiele zależy od jego stosowania, wykorzystywania możliwości jakie kryją się w aktach prawnych. Mamy sporo ustaw, których rozwiązania są oceniane jako doskonałe. Ale wiele ich intencji i postanowień zostało niezrealizowanych. Problem więc i w tym, aby zanikło często spotykane zjawisko, jakim jest „martwa literatura prawa”.

Pojęcie praworządności mieści w sobie szereg szczegółowych zagadnień, które już były lub w niedługim czasie sta-

na się przedmiotem obrad naszej komisji. W październiku ub. r. omówiliśmy stan prawa i porządku w kraju. Wiadomo, że nie jest on najlepszy. Ostatnia debata nad projektami budżetu m. in. MSW i Prokuratury Generalnej była kolejną okazją do szerszego spojrzenia na ich działalność. Padło wówczas ze strony posłów szereg uwag i spostrzeżeń, które zostaną wykorzystane w przyszłości.

Niedawno zajmowaliśmy się założeniami ustawy o cenzurze. Chciałbym przy okazji zwrócić uwagę na istotne nowum w pracach legislacyjnych, jakim było podjęcie przez komisję sejmową dyskusji nad założeniami projektu, a nie, jak miało to miejsce dotychczas, nad gotowym projektem już po skierowaniu go do lasiki marszałkowskiej. Dało to posłom możliwość zgłoszenia na dość wczesnym etapie szeregu uwag np. w kwestii podporządkowania cenzury czy spraw objętych kontrolą.

W najbliższych miesiącach zamierzamy zająć się na forum komisji kilkoma dalszymi ważnymi tematami, a już niedługo — problemem niegospodarności i marnotrawstwa. To sprawa o ogromnym resonansie społecznym, często poruszana w listach do Sejmu. Jest podnoszona prawie na

każdym posiedzeniu komisji. Chcemy jednak mieć pełny obraz sytuacji i kierunków na prawy. Powołaliśmy specjalną podkomisję, która przedstawi swoje spostrzeżenia i uwagi na ten temat. Zapoznamy się również z wynikami pracy organów ścigania, które — a do ceniamy trudności w udowodnieniu zarzutów — powinny znacznie zwiększyć skuteczność swego działania w tym zakresie.

Z kolei — ochrona rodziny. Szukamy dalszych rozwiązań prawnych, które skutecznie zabezpieczą interesy rodziny. Już teraz widzimy potrzebę pewnych zmian np. w ustawie o funduszu alimentacyjnym.

Podjęliśmy ocenę funkcjonowania Kodeksu Karnego, Kodeksu Postępowania Karnego oraz Kodeksu Karnego Wykonawczego, a zwłaszcza tych rozwiązań, które budzą wątpliwości. Chodzi tu m. in. o praktykę stosowania przez prokuratorów środków zapobiegawczych przewidzianych w postanowieniach KPK.

Starać się będziemy o to, by działalność organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości dośkonali się. Chciałbym przy okazji zwrócić uwagę na niewystarczające niekiedy wyposażenie organów ścigania w środki techniczne. Przede wszystkim dotyczy to jednostek terenowych. Jak to określili jeden z posłów, nie można dopuścić do sytuacji, w której jadącego samochodem złodzieja ścigać będzie milicjant na rowerze.

Spotkanie Egipt-Izrael

W sprawie wycofania wojsk z Synaju

(PAP) W Kairze rozpoczęło się w niedzielę kolejne spotkanie egipsko-izraelskie polaczonego komitetu wojskowego. Spotkanie to zakończy się w czwartek. Tematem 36 już spotkania polaczonego komitetu ma być sprawa wycofania się Izraela z półwyspu Synaj a także kontrowersyjna sprawa zniszczonych znaków na granicy obu państw.

Dostawy samochodów i bawełny z ZSRR

(PAP) Wśród artykułów i surowców importowanych z Kraju Rad na stacji przeladunkowej PKP w Małaszewiczach (woj. białoskopodaskie) przeważa bawełna Radzieckie „białe złoto” dostarczane jest z republik azjatyckich, głównie z Uzbekistanu i Turkmenui, 26 bm. kolejarzy i robotnicy „suchego portu” PKP w Małaszewiczach przeladowywali 20 wagonów z bawełną. Pociągi z bawełną zostaną odprawione do naszych największych zakładów przemysłu włókienniczego, m. in. w Łodzi, Żyrardowie i Zawierciu.

W Małaszewiczach czeka również na przeladunek 330 samochodów marki „Lada”.

Wakacje w Gdańsku



Trwają zimowe ferie uczniów szkół podstawowych. W Gdańsku przebywają dzieci woj. bydgoskiego, elbląskiego, wrocławskiego i toruńskiego. Na zdjęciu: dzieci zwiedzają gdańską Starówkę. CAF — fot.: S. Kraszewski

Apel do narodów świata o solidarność

Sukces partyzanckiej ofensywy w Salvadorze

(PAP) Dowództwo Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Farabundo Martí opublikowało komunikat, w którym stwierdza, iż oddziały partyzanckie pomyślnie wykonały zadania pierwszego etapu ofensywy generalnej, rozpoczętej 10 bm. W dokumencie podkreśla się wysokie morale i dużą sprawność sił wyzwoleniczych. Dowództwo Frontu wezwało do kontynuacji walki o wolność i niezależność ojczyzny. W dokumencie zawarto zarazem apel do rządów i narodów

świata, które opowiadają się za samookreśleniem i samostanowieniem państw. Dowództwo frontu apeluje o solidarność z Salvadorem oraz uniemożliwienie imperialistycznej ingerencji w wewnętrzne sprawy tego kraju.

Z San Salvador nadchodzą informacje o starciach z oddziałami junty. Do walk doszło w niedzielę i poniedziałek na przedmieściach stolicy. O starciach informują także z drugiego co do ważności miasta — Santa Ana.

List otwarty

DO
OB. PREMIERA PRL
MINISTRA KULTURY I SZTUKI
WOJEWODY POZNAŃSKIEGO

W związku z komplikującą się coraz bardziej sytuacją w stosunkach i warunkach pracy w kraju; w tym również i w Poznańskich Zakładach Graficznych im. Marcina Kasprzaka domagamy się:

1. — zrealizować natychmiast ustalenia postrajkowe z dnia 19 września 1980 r. zawarte między poligrafami a Ministrem Kultury i Sztuki oraz w Porozumieniach Szczecińskich z dnia 2 grudnia między Krajową Komisją Porozumiewawczą Pracowników Poligrafii NSZZ „Solidarność” a Komisją Rządową w zakresie:
 - a) dostaw materiałów i surowców dla właściwego przebiegu wszystkich cykli produkcyjnych we wszystkich technikach drukowania — łącznie z oprawą w naszych Zakładach, które pozwolą na uruchomienie nieczynnych działów produkcyjnych;
 - b) wykonawców oraz materiałów budowlanych, które są niezbędne do wykonania w trybie ekspresowym remontów i dokończenia modernizacji działów i wydziałów;
 - c) zabezpieczenia Zakładów w opał, tak aby utrzymać temperaturę minimum 18 st. we wszystkich pomieszczeniach, w których pracują ludzie;
 - d) wycofania się z niekorzystnych międzynarodowych umów handlowych w zakresie maszyn i chemikaliów drukarskich;
 - e) dostarczenia wszystkich niezbędnych części zamiennych do importowanych maszyn i urządzeń poligraficznych.

Ujęte w postulatach problemy sformułowane są tylko ogólnie, ponieważ szczegóły zajęłyby zbyt wiele miejsca.

2. — zlikwidować cenzurę prewencyjną, a w szczególności cenzorskie ingerencje, zmierzające do dezinformacji społeczeństwa.

3. — zapewnić „Solidarności” dostęp do środków masowego przekazu w wymiarze ustalonym Porozumieniem Gdańskim.

4. — zapewnić stały przydział papieru dla „Solidarności Wielkopolski” w nakładzie i objętości stosownych dla wielkości i potrzeb regionu, tzn. minimum 1 tonę tygodniowo.

5. — nie stosować represji finansowych w sporze o wolne soboty, których Rząd uparcie nie chce uznać, a które wynikają z Porozumień, a w przemyśle poligraficznym z wyżej wymienionych w pkt. 1 nie zrealizowanych postulatów postrajkowych.

Jeżeli do godziny 18.00 28 stycznia br., nie zostaną z nami ustalone konkretne terminy realizacji wymienionych postulatów, zmuszeni będziemy do rozpoczęcia w tym czasie strajku okupacyjnego w wyznaczonym do tego celu Zakładzie nr 5.

KOMITET STRAJKOWY
POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH
IM. MARCINA KASPRZAKA

Poznań, 26 stycznia 1981 r.

ODGŁOSY

Dylematy

Sytuacja wytworzona z brakiem porozumienia w sprawie skracania czasu pracy doprowadziła w minioną sobotę raz jeszcze wielu ludzi do rozterki moralnej: pójść do pracy, zgodnie z zarządzeniem rządu, czy pozostać w domu, dostosowując się do interpretacji i opelu kierownictwa „Solidarności”? Powstał dylemat, do którego nie musiało, ani nie powinno być dojdzie. Tym bardziej, że niemała część także tych ludzi, którzy w sobotę nie przyszli do pracy, jest przekonana o tym, że kraj znajduje się w tak niedobrej sytuacji, iż wydobyć się możemy z niej właśnie pracą.

W rozważaniach na temat tego, czy przyjść w sobotę do pracy, lub nie — motywem lub nawet przekonaniem była także chęć zademonstrowania lojalnej dyscypliny. — Skoro zapisałem się do „Solidarności” — mówili jedni — to w myśl wezwania jej kierownictwa powinienem być zdyscyplinowany — członkiem tej organizacji. I dlatego właśnie nie przyszedłem w sobotę do pracy.

Nie można ludziom odmawiać prawa do takiego rozumowania, skoro właśnie nim się kierowali. Ale nie można nie zauważyć, iż każdy pracownik zobowiązany jest też do dyscypliny pracy zgodnej z regulaminem zakładowym i przepisami, które każdemu dają prawo do pracy, a jeśli z niego korzysta, to i obowiązki.

W sytuacji, do której doszło, nie chciałbym wprowadzać elementu licytacji na temat tego, która dyscyplina jest ważniejsza — ta w organizacji związkowej, czy ta w zakładzie pracy, więc obywatelska. Ale skoro już doszło do takiej licytacji, to tych wszystkich, którzy w sobotę minioną i przed dwoma tygodniami pracowali — nie pomawiamy, że postąpili tak ze strachu. Choćby dlatego, że część istotnie nie przyszła też tylko ze strachu...

TADEUSZ KACZMAREK

Międzyparlamentarna konferencja

Europa — Ameryka Łacińska

(PAP) W poniedziałek w godzinach rannych w Bogocie rozpoczęła prace piąta międzyparlamentarna Konferencja Europa — Ameryka Łacińska. Obradami kieruje przewodnicząca parlamentu zachodnioeuropejskiego, pani Simone Veil.

W trakcie trzydniowej konferencji 120 parlamentarzystów z Europy Zachodniej i Ameryki Łacińskiej przedyskutuje rozwój stosunków wzajemnych między obydwoma kontynentami na płaszczyźnie politycznej, handlowej i gospodarczej. Konferencja wykona trzy komisje robocze, które zajmą się rozpatrzeniem przedstawionych raportów.

Wspólne inicjatywy instancji PZPR i SD na rzecz rozwoju drobnej wytwórczości

(PAP). Na całkowite przezwycięzenie napięć i dysproporcji występujących w gospodarce trzeba będzie czekać parę lat. Możliwe jest jednak ich złagodzenie poprzez zabieg organizacyjny i strukturalny w niektórych gałęziach. Np. w krajach wysoko rozwiniętych udział usług w tworzeniu dochodu narodowego waha się w granicach 30-50 procent w uprzemysłowionej Polsce — wynosi ok. 10 procent.

W przedstawionym w grudniu ub. r. wspólnym stanowisku Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium CK SD w sprawie rozwoju sfery usług i drobnej wytwórczości określono najważniejsze potrzeby w tej dziedzinie. Należy do nich opracowanie programu rozwoju usług do 1985 r. szczególnie takich, które zaspokajają bytowe, codzienne potrzeby ludności. Podkreśla się także rosnące znaczenie drobnej wytwórczości i rzemiosła, którym ustabilizowane warunki rozwoju sprzyjać będą w produkcji wyrobów przeznaczonych na rynek. Sondaz przeprowadzony przez korespondentów PAP ilustruje niektóre inicjatywy wojewódzkie.

KW PZPR i WK SD w Lublinie przygotowały program rozwoju drobnej wytwórczości oraz usług i rzemiosła. Rezerwy — jak zaznaczono w projekcie, który zostanie wspólnie rozpatrzone — tkwią m. in. w drobnym przemysle spożywczym, który obecnie z braku surowców nie wykorzystuje w pełni zdolności produkcyjnych istniejących piekarni, cukierni, masarni itp. Mimo wielu trudności intensyfikuje swoją działalność rzemiosło, które w minionym roku skierowało

na lubelski rynek wyroby wartości 430 mln zł. W Lublinie buduje się dwie nowe piekarnie, otwierane są zakłady ciastkarskie. W ostatnich kilku latach uruchomiono w województwie 23 zakłady tego typu. Przewidywane jest także otwarcie kilku wędliniarni specjalizujących się w wyrobach podrobowych. Nadal rozwijane będą zakłady obsługi samochodów w deficytowych specjalnościach: blacharstwo, lakiernictwo, mycie pojazdów itp. Lokalne zasoby surowcowe sprzyjają rozwojowi produkcji materiałów budowlanych. Obecnie w województwie istnieje przeszło 220 zakładów tego typu. W najbliższym czasie uruchomione zostaną dwie cegielnie, a kilka z nich zostanie zmodernizowanych. Ogółem w bieżącym roku przewidywane jest otwarcie kilkudziesięciu nowych zakładów rzemieślniczych.

W krakowskiej organizacji SD problemy rozwoju tych dziedzin doprowadziły do powstania projektu rozwiązania modelowego, polegającego na powołaniu regionalnych, dobrowolnych zrzeszeń zakładów drobnej wytwórczości sektora spółdzielczego i państwowego. Celem istnienia takich stowarzyszeń byłoby łatwiejsze rozwiązywanie problemów zapatrzenia i inwestycji w zakładach pracy, zaś dla mieszkańców oznaczałoby lepsze zaopatrzenie rynku. Regionalny charakter tych związków sprzyjałby szybszej reakcji na potrzeby rynku oraz spowodował, dostosowując do społecznego zapotrzebowania — opłacalność produkcji zrzeszonych zakładów.

W woj. poznańskim drobna wytwórczość traktowana jest

jako jeden z elementów poprawy struktury gospodarczej. Uczestnictwo w rozwoju produkcji rynkowej i usług dla ludności — jak się uważa — powinno być uwarunkowane mechanizmami ekonomicznymi. Drobna wytwórczość posiada w tym regionie możliwości przyspieszonego zaspokajania potrzeb ludności. Zależy to jednak od właściwej polityki kredytowej, cenowej, materiałowej, podatkowej i kadrowej. Problemy te zostały omówione w styczniu na wspólnym posiedzeniu Egzekutywu KW PZPR i Prezydium WK SD. Planowany jest przegląd dawnych zakładów przemysłu terenowego „wchłoniętych” przez przemysł kluczowy. W przypadkach uzasadnionych racjami ekonomicznymi możliwy będzie powrót do poprzednich struktur organizacyjnych. Zakłady w większym niż dotychczas stopniu zamierzają wykorzystywać surowce wtórne i odpady. Uzasadnione to jednak będzie od zapewnienia większych dostaw surowców pełnowartościowych. Duże rezerwy tkwią w rozwoju rzemiosła spożywczego, hamowanych dziś przez niedostatek surowców. Sugerowane jest tworzenie zakładów tych specjalności w pobliżu skupisk producentów rolnych, w mniejszych miejscowościach, co może zapobiec marnotrawstwu płodów rolnych. W branży budowlanej natomiast potencjał rzemiosła bardziej może być wykorzystany w pracach na rzecz starożytności i budownictwa jednorodzinne. Rzemieślnicy planują np. tworzenie zespołów budowlanych, które będą pracować dla indywidualnych zleceń i dawców.

Wojewódzkie zjazdy delegatów SD

Konin: Odpowiedzialność za demokratyzację życia w kraju

INFORMACJA WŁASNA

W Koninie obradował wczoraj II Wojewódzki Zjazd delegatów Stronnictwa Demokratycznego. W obradach wzięli udział działacze reprezentujący ponad 900 członków stronnictwa z Koninowskiego. Na zjazd przybyli: członek Prezydium CK SD Jerzy Jóźwiak, sekretarz KW PZPR w Koninie Józef Słomczyński i prezes WK ZSL Piotr Chojnacki.

Referat sprawozdawczy WK SD wygłosił jego przewodniczący Bogdan Sawicki. Stwierdził on, że obrady zjazdu zbiegły się z kryzysem, który od kilku miesięcy przeżywa nasz kraj. Stronnictwo Demokratyczne jako partia ponosi część winy za obecną sytuację, z czego muszą zdawać sobie sprawę jego członkowie. W minionym okresie naczelny władzom SD nie udało się zapobiec wielu decyzjom, które zaszkodziły krajowi. Chodzi tu np. o likwidację Komitetu Drobnej Wytwórczości, czy wprowadzenie pewnych ograniczeń dotyczących sfery usług i rzemiosła.

Wojewódzka instancja SD obojętności i załatwienia wielu spraw związanych z rzemiosłem i usługami, zanotowała w minionych latach także niepowodzenia. Do nich zaliczyć można zbyt małą skuteczność

w działalności stronnictwa. Dlatego też ogromną wagę przypisać należy programowi działalności na lata najbliższe. Zakłada on pogłębienie współdziałania z PZPR i ZSL w celu zapewnienia procesowi odnowy w pełni socjalistycznego charakteru. Idzie o to, aby stronnictwo stało się współgwarantem demokratyzacji życia w kraju.

W dyskusji znalazły się głosy stwierdzające konieczność podjęcia decyzji gwarantujących rzemieślnikom pełne prawa społeczne i ustalające sprawy podatków oraz zabezpieczenia w niezbędne surowce i materiały do normalnej pracy.

W czasie zjazdu zasłuzeni działacze konińskiej instancji SD otrzymali odznaczenia państwowe. (woj)

Wojewódzki zjazd wybrał nowe władze. Na czele WK SD stanął ponownie Bogdan Sawicki. Wiceprzewodniczącymi wybrano Tadeusza Wiśniewskiego, Józefa Kurca i Wiesława Stefańskiego. Sekretarzem został Kazimierz Kasperkiewicz. Wybrano również Komisję Rewizyjną oraz 5 delegatów na XII Kongres Stronnictwa Demokratycznego, który obradować będzie w marcu br.

(wit)

Leszno: Zadania stronnictwa w nowych warunkach społeczno-politycznych

INFORMACJA WŁASNA

Także w Lesznie odbył się, z udziałem stu delegatów II Wojewódzki Zjazd Stronnictwa Demokratycznego. Na obrady przybyli m. in. wiceprzewodniczący CK SD, Tadeusz Kałasa oraz przedstawiciele władz województwa — sekretarz KW PZPR w Lesznie, Tomasz Żurek, prezes WK ZSL, Stanisław Koronowski oraz wojewoda leszczyński Bernard Wawrzyniak.

Przed rozpoczęciem obrad udekorowano Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski: Antoniego Grygiera, Stanisława Zielińskiego i Stefana Szymczaka. Wrecono też Złote i Srebrne Krzyże Zasługi.

Zasadniczym tematem obrad toczących się pod hasłem „Naczelnym zadaniem urzęczywistnianie demokracji socjalistycznej”, było określenie roli i programu stronnictwa w nowych warunkach społecznych, politycznych i gospodarczych. Podkreślano, że zasady funkcjonowania polskiego systemu politycznego zostały rozwinęte w ostatnim okresie we wspólnej deklaracji PZPR ZSL i SD.

Dokonano oceny ubiegłej kadencji, szczególnie w odnie

siemiu do realizacji uchwał I zjazdu stronnictwa, który obradował w grudniu 1975 r. Omawiano rolę i znaczenie rad narodowych. M. in. poseł Tadeusz Kałasa zwrócił uwagę na nowy styl pracy Sejmu i zaangażował o większą aktywność członków SD w organach samorządowych.

Wiele uwag dotyczyło też stanu rzemiosła i usług w województwie. Stwierdzono, że pomimo znacznej dynamiki przekroczone jedynie zadania rynkowe i eksportowe. Nie osiągnięto natomiast planowanej liczby placówek i poziomu zatrudnienia. Także wiele warunków sprzyjających rozwojowi rzemiosła i usług nie zostało spełnionych — brakuje surowców i narzędzi. Niekorzystne są niektóre rozwiązania systemu podatkowego.

Podczas zjazdu dokonano wyborów nowych władz wojewódzkich SD oraz 45 delegatów na XII Kongres Stronnictwa.

Do chwili oddania numeru do druku obrady jeszcze trwały. (bas)

Kolejny rok współpracy
Poznań — Hanower
INFORMACJA WŁASNA

W niedzielę wieczorem przyjechała do Poznania 7-osobowa delegacja zachodniemieckiego miasta Hanower, której przewodniczył nadburmistrz Herbert Schmalstieg. Wczoraj w Urzędzie Miejskim goście spotkali się z przewodniczącym MRN — Józefem Świątym i prezydentem Poznania — Władysławem Ślebodą. Omawiano szczegóły planu współpracy obu miast w roku bieżącym. Następnie delegacja podejmowana była w Politechnice Poznańskiej. Dziś kontynuowane będą rozmowy w Urzędzie Miejskim i odbędą się spotkania gości z RFN w Instytucie Zachodnim oraz z dziennikarzami.

W środę, 28 bm. w godzinach porannych delegacja Hanoweru opuszcza Poznań. (pik)

Posłowie o przyszłości „Tarpana”

INFORMACJA WŁASNA

Wciąż wiele wątpliwości budzi sprawa przyszłości produkcji Fabryki Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu. Samochód towarowo-dostawczy jest rolnictwu niezbędny, ale dyskusje toczą się wokół jego kształtu i wielkości produkcji, która obecnie nie zaspokaja potrzeb rolnictwa indywidualnego i uspołecznionego.

Wiele nadziei wiązano z podjętym w 1979 roku kontraktem z firmą „Fiat”, która zobowiązała się współuczestniczyć w opracowaniu nowego modelu „Tarpana” i rozprowadzać znaczną jego część na rynkach zagranicznych przez swoją sieć handlową, aby pokryć koszty dewizowe związane z uruchomieniem produkcji nowych modeli.

Nasze trudności płatnicze spowodowały zahamowanie, a obecnie nawet wstrzymanie budowy nowych obiektów produkcyjnych, w których od 1984 roku miał być wykonywany montaż wielozadaniowego pojazdu dla rolnictwa, leśnictwa i innych gałęzi gospodarki. Przyszłość „Tarpana” i jego

następcy jest zatem niewiadomą, co niepokoi załogę poznańskiej fabryki, mającej już 10 terenowych oddziałów. Mówiono o tym w poniedziałek podczas spotkania przedstawicieli zakładów i kierownictwa FSR z grupą posłów.

Ponieważ sprawę „Tarpana” i przyszłości FSR skierowano do Sejmowej Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego, wyłonila ona zespół posłów w składzie: Stanisław Serwicki — przewodniczący, Hieronim Błaszyński, Józef Górniak, Stanisław Kulesza i Bogdan Walerczyk, którzy wysłuchali wczoraj argumentów załogi fabryki i zapoznali się z warunkami pracy i produkcji, w zakładach FSR. Zebrane informacje posłużą posłom do sprzyjowania swego stanowiska. Choć samochód rolniczy nie służy bezpośrednio zwiększeniu produkcji rolniczej, jednak ma on znaczny wpływ na pracę rolników. Trzeba też sensownie wykorzystać istniejące już, ale puste jeszcze hale, do których w tym roku ma nadejść wyposażenie, głównie dla lektur. Jest ona dla FSR niezbędna. (bej)

KRONIKA DNIA

NOWY MODEL SAMORZĄDNOŚCI WIEJSKIEJ

(PAP) W kołach rolniczych trwa kampania sprawozdawcza — wyborcza przed Krajowym Zjazdem delegatów tej organizacji zapowiadzanym na marzec br. Kampania ta ma szczególne znaczenie, bowiem jej głównym celem jest wypracowanie nowego modelu działania samorządu rolniczego.

Kolejny jej etap — po zebraniach wiejskich i gminnych zjazdach — rozpoczął się w Sieradzu pierwszy Wojewódzki Zjazd delegatów rolników i organizacji rolniczych. W toku obrad oceniana jest dotychczasowa działalność WZKR oraz omawia się dalsze kierunki pracy samorządu rolniczego woj. sieradzkiego.

W PIHZ O SZKOLENIU

(Inf. w.). Członkowie Komisji Promocji, Informacji i Szkolenia przy Poznańskim Oddziale PIHZ dokonali oceny pracy w roku minionym oraz zapoznawali kierunki szkolenia dla wielkopolskich eksporterów przewidziane przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego na rok 1981. Przewidywane są m. in. szkolenia dla eksporterów robót budowlanych, radców prawnych, dla instytucji zajmujących się sprzedażą za granicę polskiej myśli technicznej. Popularyzowane będą też założenia reformy gospodarczej. W związku z przejściem dotychczasowego przewodniczącego komisji dyr. Stanisława Łaskońskiego z MTP do pracy w służbie zagranicznej, przewodnictwo komisji powierzono wczoraj Januszowi Rajkowskiemu, radcy prawnemu poznańskiej „Lechii”. (Janusz)

telefony
donoszą

● W miejscowości Psarskie (Poznańskie) „Trabant” potrafił jadącego rowerem 67-letniego mężczyznę, który na skutek odniesionych obrażeń zmarł w szpitalu.

● W Łowiczu Waleckim na skutek podłączenia pieca rurami do przewodu wentylacyjnego kolumna powstała poza zjazdem należącym do WPT „Notek” w Pile. Spaleniści ulegli dach budynku. Straż oceniła się na około 50 000 zł.

● W Koninie na skrzyżowaniu al. 1 Maja z ul. Przemysłową kierujący „Fiatem” 126p doprowadził do zderzenia z „Syreną”. W wypadku ranna została jedna osoba. (jz)

Bonifikaty przy zakupie nawozów mineralnych obowiązują do 1 lipca br.

(PAP) Pewne niejasności wśród rolników — jak wynika z dyskusji na trwających obecnie na wsi zebraniach kołach rolniczych — budzi sprawa zasad sprzedaży nawozów mineralnych, a konkretnie czy, w jakiej wysokości i do kiedy stosowane będą bonifikaty przy zakupie nawozów pod uprawę roślin kontraktowych. W związku z tym dziennikarz Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się o wyjaśnienie tej sprawy do Ministerstwa Rolnictwa i Centralnego Związku Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chlopska”.

Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 17 listopada 1980 r. w sprawie cen skupu produktów rol

nych i cen pasz treściwych stosowane dotychczas bonifikaty przy zakupie nawozów mineralnych pod uprawę kontraktowanych przysługujące producentom w ilościach i według ustalonych norm obowiązują — jak informuje Ministerstwo Rolnictwa i „ZRS „Samopomoc Chlopska” do 1 lipca 1981 r., a więc do chwili wprowadzenia nowych cen skupu zboża, rzepaku, rzepiku, buraków cukrowych oraz tytoniu i chmielu. Wysokość bonifikaty wynosi 40 proc. wartości przysługujących producentowi na umowę kontraktacyjną i wykupionych przez niego nawozów mineralnych niezależnie od sezonowych obniżek cen na nawozy.

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, okresami opady deszczu ze śniegiem.

Temperatura maksymalna od plus 1 do plus 3 stopni, minimalna od 0 do minus 2 stopni. Wczoraj o godz. 18 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu i Pile plus 2 stopnie, w Kaliszu, Koninie i Lesznie plus 1 stopień; ciśnienie 1008 hPa czyli 750,4 mm.

Dzisiejszy seans informacyjny obradował Józef Gołaszewski.

Flirt z filtrem

Rzemieślnicy zapalają się do produkcji filtrów, ale nie z tego nie wychodzi! — powiedziano w programie telewizyjnym „Gra o 60 tysięcy” (emitowanym 18 stycznia), w którym uczestniczyli m. in. przedstawiciele Wytwórni Filtrów w Sędziszowie oraz Ministerstwa Przemysłu Maszynowego. Nie odpowiedzieli jednak na pytanie, dlaczego tak się dzieje. A odpowiedź jest prosta, przynajmniej w odniesieniu do filtrów do „Fiata” 125p.

Filtrów tych — części niezbędnych do eksploatacji samochodów — od dłuższego czasu brakuje w sklepach, bo produkcja jest mniejsza od potrzeb. Przedsiębiorstwo Obrót Samochodami i Częściami Zamiatanymi „Polmozbyt” w Lublinie, odpowiedzialne za zaopatrzenie wszystkich hurtowni w części do dużego „Fiata”, ocenia, że w tym roku będzie potrzebowało 970 000 filtrów olejowych. Ich wytwórnia w Sędziszowie przyjęła zamówienia na 700 000 sztuk, ale i te dostarczać opieszale. Niedostatek tych części mogłoby zmniejszyć rzemieślnicy, a jednym z nich jest Romuald Kaczmarek — członek Spółdzielni Rzemieślniczej Wytwórczości Różnej „Warta” w Poznaniu.

W zakładzie R. Kaczmarek czeka na wysyłkę 12 000 filtrów, lecz pewnie długo będzie jeszcze czekać, bo przed zielonym światłem dla rzemieślnika pojawił się tu znak „stop”. Ustawili go Oddział Okręgowy Państwowej Komisji Cen w Poznaniu.

Ala po kolei. R. Kaczmarek rozpoczął produkcję filtrów do dużego „Fiata” jesienią roku 1979. Kłopotów ze sprzedażą nie miał, gdyż filtrów już wtedy brakowało, odbierały je więc rzemieślnicy domy towarowe i sklepy prywatne w całej Polsce. Sprzedawano je po 275 zł. A jednak rzemieślnikowi zachciało się współpracy z handlem społecznym. Ścisłej mówiąc, to właśnie handlowcy na poznańskich Targach „Jesień 80” dostrzegli w pawilonie rzemieślnika szansę lepszego zaopatrzenia sklepów motoryzacyjnych w części zamienne.

Lubelski „Polmozbyt” podpisał na Targach umowę z „Wartą” na dostawę 80 000 filtrów w roku 1981. Z tym, że pierwszych 10 000 sztuk miało być wysłanych w grudniu ubiegłego roku. Uzgodniono wtedy, że rzemieślnik obniży cenę filtrów do 250 zł. Już w listopadzie „Polmozbyt” wysłał pismo do poznańskiej PKC: „Prosimy o pilne zatwierdzenie ceny zbytu dla producenta, gdyż cena detaliczna na wyrób w wysokości 250 zł jest zgodna z cennikiem detalicznym nr 130 z dnia 27. 08. 1979 i nie widzimy problemu w terminowym zafaktowaniu wniosku”.

A jednak problemy są. R. Kaczmarek nie przewidywał, że przychodzą pod koniec roku poznańscy taksówkarze. Otrzymali zezwolenie na zakup 700 filtrów, resztę magazynuje w szupkach pomieszczeniach warsztat. Zeby te artykuły sprzedawać w handlu społecznym, brakuje tylko zatwierdzenia ceny przez PKC. Wniosek o to rzemieślnik złożył 4 grudnia 1980, pokonując przedtem wiele trudności, a mówiąc inaczej — spełniając wszystkie wymagania formalne. Na przykład — mimo, że filtry jego miały atest Politechniki Poznańskiej — PKC wymagała atestu Przemysłowego Instytutu Motoryzacji w Warszawie. Instytut ten atestów już nie wystawia, ale poszedł rzemieślnikowi na rękę i przygotował wymagany dokument. Również stołeczna Fabryka Samochodów Osobowych wyraziła zgodę na dopuszczenie filtrów do sprzedaży.

We wrześniu R. Kaczmarek odwiedził dwukrotnie Wytwórnię Filtrów w Sędziszowie z zamiarem zapoznania się z produkcją. Został jednak wpuśczo-

ny tylko do biurowca, a dowiedział się jedynie, ile filtrów produkuje fabryka. Ze zdziwieniem więc słuchał w programie telewizyjnym zapewnień przedstawicieli wytwórni o gotowości udzielenia wszelkiej pomocy rzemieślnikom. Od czego jednak rzemieślnicza obrotowość — R. Kaczmarek opanował produkcję filtrów, zatrudnił kilku ludzi i może rocznie wytwarzać 80 000 części.

Dlaczego więc PKC stoi na drodze między producentem a handlem? Dlaczego nie chce zatwierdzić ceny rzemieślnika, która jest równa cenie katalogowej „Polmozbytu”, czyli cenie, za jaką sprzedawane są filtry, produkowane przez przedsiębiorstwo państwowe? Cena proponowana przez poznańskiego wytwórcę jest również zgodna z zarządzeniem przewodniczącego PKC z 11 stycznia 1981 według którego artykuły motoryzacyjne wytwarzane w rzemiośle nie mogą być droższe niż w katalogach „Polmozbytu”.

W kalkulacji kosztów przedstawionych przez R. Kaczmareka rzeczoznawca PKC zakwestionował wiele pozycji, zmniejszając cenę hurtową z 212,50 zł do 189 zł. Na przykład bony dolarowe, za które rzemieślnik kupuje w „Pewexie” importowany papier do filtrów PKC, przelicza po 69 zł. Nie uwzględniono oświadczenia producenta, że kupił je po 130 zł, mimo że taka właśnie jest cena rynkowa.

Po kosztach zaproponowanych przez PKC rzemieślnikowi nie opłaca się produkować filtrów. Złożył więc odwołanie od decyzji, które jednak pozostaje bez odpowiedzi. I zmniejsza produkcję, bo po pierwsze: nie ma już gdzie magazynować, a po drugie: zamiast wytwarzać poszukiwane filtry, odbywa wędrowną po urzędach.

„Polmozbyt” z Lublina telefonuje do „Warty”, przysyła poganienia. Potrzebuje nie tylko tych 80 000 filtrów, zakontraktowanych we wrześniu, ale włączył jeszcze dalszych 80 000. Rzemieślnikowi grozi kara umowna z powodu niezrealizowania umowy. A tenże rzemieślnik, który na oprzyrządowanie do produkcji filtrów wydał 80 000 złotych i jeszcze wiele tysięcy na dokumentację, mógłby rozszerzyć tę produkcję i dostarczać również filtry do innych pojazdów. Mógłby, jeśli jego zapas nie zostanie do końca ugaszony.

PKC — zgodnie ze swoim obowiązkiem statutowym — chroni interesy klienta. Wiele już razy obroniła przed nieuczciwą działalnością producentów i to zarówno uspołecznionych, jak i rzemieślników. W przypadku jednak filtrów działalność PKC tych interesów nie broni. Przeciwnie — uderza w klientów zmotoryzowanych, którzy powinni mieć możliwość nabywania filtrów zarówno w sklepach „Polmozbytu”, jak i we wszystkich stacjach CPN.

Nie ma chyba artykułu produkowanego przez rzemieślnika, którego cena byłaby niższa od ceny wyrobu z fabryki. M. in. dlatego, że rzemieślnicy kupują materiały po cenach detalicznych, a nie hurtowych, że w małych warsztatach jest mniejszy stopień mechanizacji produkcji, itp. Upieranie się poznańskiej PKC (która jednocześnie zezwala na to, że w butikach sprzedaje się odzież nawet kilkakrotnie droższą od proponowanej przez przemysł lekki), żeby cena filtru z zakładu rzemieślniczego była niższa niż z fabryki — jest nie tylko gaszeniem rzemieślniczego zapалу, ale przede wszystkim pogłębianiem i tak dużych trudności z zaopatrzeniem w części motoryzacyjne. Jest to flirt urzędników z producentem, flirt nieodpowiedzialny i nieuczciwy, bo jedna strona traktuje sprawę poważnie, a druga prowadzi grę, z której nic nie wynika.

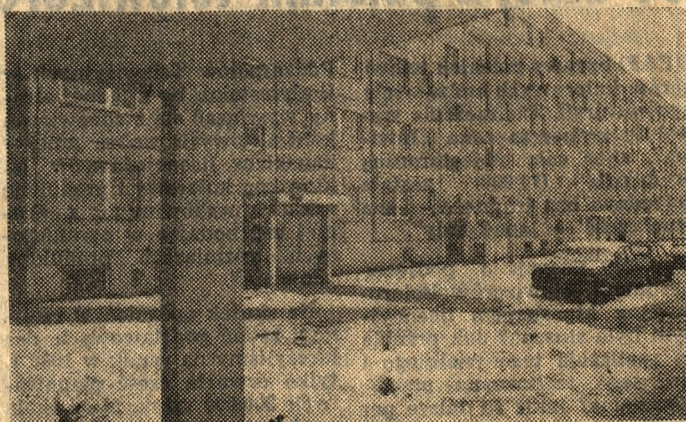
GRAŻYNA SZULAK

Koniński kandydat



Spośród budynków mieszkalnych w Konińskim, oddanych do użytku w zeszłym roku, dwa kandydują w naszej kampanii DOM Z JEDYNKĄ

do uzyskania tego wyróżnienia. Jeden to dom na spółdzielczym osiedlu — Zatorze (numer 6 A w Konińskim, a drugi — w Kole przy ul. Kolejowej 5. Ten pierwszy gotowy był pod koniec listopada 1980 roku. Zbudowała go załoga Kombinat Budowlanego w Konińskim; dołożyła starań, by lokatorzy 38 mieszkań nie mieli powodów do narzekania na jakość lokali. Kierownikiem budowy był Kazimierz Andrzejewski. Przy bry-



Na zdjęciu: dom — kandydat na Osiedlu Zatorze w Konińskim. Fot. — R. Królak

gad dobrze spisały się m. in. siaka i instalatorów — Józefa zespół murarzy — Jana Ły-

Decydować — w gminie

Kto lepiej nakarmi?

List który skłonił nas do zainteresowania się sprawą, zaczynał się tak: „My, młodzi rolnicy zrzeszeni w ZSMP we wsi Zwola i Kępa, oczekujemy prawidłowej, gospodarskiej odmowy wsi, aby dać klasie robotniczej zwiększoną ilość żywności. Młodzież nasza poważnie zastanawia się nad obecną sytuacją gospodarstwa. Widzimy na naszym terenie rezerwy ziemi leżące odłogiem lub źle zagospodarowanej, która przy prawidłowej agrotechnice i nawożeniu organicznym mogłaby dać plony o wiele wyższe”. W dalszym ciągu listu przedstawione są przykłady źle gospodarowanej ziemi i postulaty, że powinna ona przejść w ręce tych, którzy zagwarantują wysoką produkcję.

Odwiedziłam przewodniczącego koła ZSMP w Zwoli — Ireneusza Litke, współautora listu. Niebawem pojawiło się też i grono ludzi zainteresowanych bliżej sprawą. Chodzi im o grunty Zespołowego Gospodarstwa Rolnego, należącego do SKR w Zaniemyślu. W ramach porządkowania gospodarstwa Rolnego, należącego do SKR w Zaniemyślu. W ramach porządkowania gospodarstwa Rolnego, należącego do SKR w Zaniemyślu. W ramach porządkowania gospodarstwa Rolnego, należącego do SKR w Zaniemyślu.

Wiesław Zwola ma dobrych gospodarzy. Dwóch specjalizuje się w produkcji trzody chlewnej, czterech przygotowuje się do takiego ukierunkowania swojej gospodarki. Młody rolnik — Andrzej Pawlikowski

już nawet wybudował nową chlewnię na 120 sztuk, ale z posiadanych 5 hektarów nie zagwarantuje paszy takiemu pogłowiu.

Na ziemię po likwidowanym ZGR, który w Zwoli ma 28 hektarów — a w Kępie, Lubonieczku i Czarnotkach jeszcze sto kilkadziesiąt — złożyło wnioski 25 rolników. Większość z nich już dała dużą produkcję żywności a zapewnia, że ta ziemia pozwoli im jeszcze zwiększyć plony. Tymczasem władze zdecydowały o innym przeznaczeniu gruntów: w gminie Zaniemyśl powstanie spółdzielnia produkcyjna, która je przejmie, jak również cały majątek nieruchomości oraz byłych pracowników ZGR-u.

— Jakże to! — rolnicy nie kryją oburzenia — przez lata patrzyliśmy beznamiętnie, jak dotowane przez państwo gospodarstwo przynosiło straty, by teraz powstało drugie — także samo, tyle że pod innym szyldem!

Rolnicy czekają na ostateczny werdykt w tej sprawie. Idzie wiosna, ziemia nie może leżeć odłogiem. Rozmawiano na ten temat w Wydziale Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Ostatecznej odpowiedzi jeszcze nie ma.

Naczelnik Urzędu Gminy Zaniemyśl, Zdzisław Ambroży, domyśla się, w jakiej sprawie przybywam. On najlepiej wie, jak wielki jest głód ziemi, ale grunty PFZ nie są z gumy. 1 stycznia br. było w gminie niecałe 90 hektarów Państwowego Funduszu Ziemi, z tego około 50 ha w dzierżawie u rolników indywidualnych, 8 — w dożywotnim użytkowaniu ren-

cistów, pozostałe to nieużytki — woda i lasy. Naczelnik wskazuje na mapę gminy:

— Te nieużytki przeznaczaliśmy na działki rekreacyjne. Jest ich obecnie 90. Powstała zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego, opracowanego jeszcze przez byłego Powiatowy Zespół Urbanistyczny w Środzie. Gmina ma duże walory krajobrazowe: jezioro, lasy. Wypływająca więc została jako letniskowa i rekreacyjna. Od czasu kiedy tu pracuję, przeznaczaliśmy do podziału na 20 działek 1,1 ha gruntów. Ziemi uprawnej — jak wynika z rachunku — nie ma do podziału, a takich rolników, którym ona naprawdę potrzebna — jest kilku, może kilkunastu. Na przykład Władysław Litka ze Zwoli, wzorowy hodowca trzody, czy Wiesław Pachura z Kępy, który prowadzi z ośmiu chlewni na 800 sztuk. W ubiegłym roku sprzedał państwu produkcję 8 razy większą niż wynosi średnia sprzedaż ze wsi Kępa.

— Ale jest przecież w gminie ziemia po likwidowanym ZGR...

— Prawda. To gospodarstwo ulega likwidacji. I czas najwyższy, bo stało się „pod bilansem”. Wyniki w hodowli trzody niższe od średniej gminnej, 186 hektarów rozrzuconych w 15 wioskach a odległość pół od ośrodka — 6 kilometrów. Kłopoty z usługami mechanicznymi byłyby duże, bo SKR musiał obrobić i swoje pola i indywidualnych. Już w roku 1978 władze wstały do zlikwidowania ZGR-u. Decydował o tym szczebel centralny. W marcu ubiegłego roku zgodzono się na tę likwidację.

— Jest zatem z czego powiększyć areał dozwolonych rolników?

— Nie bardzo, bo powstała koncepcja utworzenia spółdzielni produkcyjnej. Oprócz ziemi są przecież budynki inwentarskie, mieszkania, no i ludzie, zatrudnieni w

Dokończenie na str. 4

ZOFIA DOHNKE

CZARNO NA BIAŁYM

Kto stara się o pomieszczenie zastępcze, by w nim czekać na mieszkanie spółdzielcze, do piero wówczas zbliży się do celu, gdy zostanie wpisany na listę przydziału tych pomieszczeń. Roman M. przekonał się, że bardzo trudno to osiągnąć. Co roku z Oddziału Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego w Poznaniu otrzymywał pismo: „Obywatel wraz z rodziną nie zakwalifikował się do listy przydziału pomieszczeń zastępczych”.

Uzasadnienie też było niezmiennie: mało lokali — dużo starających się. Tak działo się od lutego 1975 roku do kwietnia 1979 roku. Dopiero w tymże kwietniu Roman M. został wpisany na listę obejmującą lata 1979/1980. Miały jednak miejsce, a Ekspozytura lokalowa nie przydzielała. Na początek października minio, nowego roku żona Romana M. dowiedziała się, że zwolniono się mieszkanie przy ul. Krasieńskiego, przeto wskazała Ekspozyturze i ponowiła prośbę o przydział. Był

to niewielki lokal — 19,86 m kw. powierzchnia mieszkalnej — ale przecież umożliwiał połączenie się rodziny Romana M. Połączenie, bowiem po ślubie nadal mieszkał on wraz ze swoimi rodzicami, a jego żona z dwójką dzieci gdzieś indziej. Rozmiary tych lokali i schorzenia mieszkających tam ludzi nie pozwalały na to, by żona i dzieci wprowadziły się do pomieszczenia Romana M. (pokój o powierzchni 10 m kw.) lub na odwrot. Czekali więc pełni nadziei na szybki przydział pomieszczenia przy ul. Krasieńskiego. Losy tego lokalu rzeczywiście „raz dwa” zostały rozstrzygnięte, tyle, że przydzielono go Grażynie K.

Gdyby ktoś na przykładzie staraj się Romana M. — uogólniał, to musiałby stwierdzić, że na Jeżycach latami czeka się na pomieszczenie zastępcze, bo mało się zwalnia takich lokali w porównaniu z potrzebami. Tymczasem sprawa Grażyny K. świadczy, że tego rodzaju mieszkanie na Jeżycach bardzo łatwo uzyskać (to także — uogólnienie).

Nawet jeśli mieszka się w innej dzielnicy. Grażyna K. ze Starego Miasta 12 grudnia 1979 roku zaczęła się: bowiem ubiegać o pomieszczenie zastępcze, a już w marcu następnego roku znalazła się na jeżyckiej liście przydziałów 1979/80. Zadecydował o tym dyrek-

tor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego, czyniąc zapis w aktach sprawy Grażyny K.: „Proszę o wpisanie dodatku do listy p.z. (pomieszczeń zastępczych — przyp. red.) i przydzielić je na okres wycołowania na mieszkanie spółdzielcze — 13.03.80...”

Nadal są równi i „równiejsi”

tor Wydziału Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego, czyniąc zapis w aktach sprawy Grażyny K.: „Proszę o wpisanie dodatku do listy p.z. (pomieszczeń zastępczych — przyp. red.) i przydzielić je na okres wycołowania na mieszkanie spółdzielcze — 13.03.80...”

Zalecenie to zostało wykonane 16 października przydzieleniem Grażynie K. pomieszczenia, o które starał się Roman M. Natomiast w listopadzie wszystkim się zmieniło i to w tym. pie błyskawicznym. Akta świadczy, że 10 listopada Grażyna K. zrezygnowała

z pomieszczenia przy ul. Krasieńskiego, 11 listopada ów lokal przydzielono Romanowi M., a 12 listopada Wydział Gospodarki Komunalnej i Spraw Lokalowych Urzędu Miejskiego wystąpił do Ekspozytury na Jeżycach pismo zalecające „zasiedlić osobą uprawnioną z

listy pomieszczeń zastępczych mieszkanie spółdzielcze typu M-1 przy ul. Marceleskiej, bowiem ze względu na nieatrakcyjne położenie mieszkania i jego małą powierzchnię nie znalazł kandydatów na jego zastąpienie”; także 12 listopada Ekspozytura na Jeżycach poinformowała Grażynę K. o przyznaniu jej mieszkania przy ul. Marceleskiej.

Tylko jedno tu satysfakcjonuje: przydzielenie lokalu Romanowi M. Można być wszakże pewnym, że nie doszło do tego w listopadzie, gdyby nie ingerencja Wydziału Listów i In-

ternencji KW PZPR w Poznaniu, po skardze złożonej tam — przez matkę Romana M. — na Jeżycką Ekspozyturę.

I wówczas, i w pierwszej dekadzie stycznia podczas rozmowy z dziennikarzem kierownik Oddziału GK i SL Jeżyckiej Ekspozytury przydzielił Grażynie K. mieszkanie, wskazane przez żonę Romana M. i oczekiwane przez jego rodzinę, uzasadniał tak:

● Prawo lokalowe stanowi, że w pomieszczeniu zastępczym na osobę musi przypadać przynajmniej 5 m kw. powierzchnia mieszkalna, a więc naruszeniem tego przepisu byłby przydział znajdującego się przy ul. Krasieńskiego lokalu o powierzchni mieszkalnej 19,86 m kw. dla czteroosobowej rodziny Romana M. (do normy brakuje 0,14 m kw.)

● Skoro nie można było przydzielić tego pomieszczenia Romanowi M., to otrzymała je Grażyna K. — referentka Urzędu Miejskiego w Poznaniu; dodatkowe wpisanie jej na listę przydziałów należy traktować jako pomoc pracodawcy okazaną pracownikowi, w trudnej sytuacji materialnej i mieszkaniowej.

Oba te argumenty nie trafiają do przekonania. Pierwszy — można by przydzielić Romanowi M. lokal,

gdyby jego powierzchnia mieszkalna była o 0,14 metra kwadratowego większa — brzmiałby groteskowo. I nie prawdziwie, bo w końcu wnioskodawca ten właśnie lokal otrzymał.

Drugi argument władcy o stosowaniu wiele alnych przywilejów. Pracodawca może pomagać pracownikowi jak chce, byle tylko ta pomoc nie krzywdziła innych ludzi. A tutaj właśnie krzywdziła, dając pierwszeństwo młodej, samotnej kobiecie, czekającej na pomieszczenie zastępcze krócej niż rok — przed rozdaniem „rozbitą” i o mieszkanie błagającą aż sześć lat. Dlatego też korekta błędnej decyzji, dokonana przecież dzięki ingerencji z zewnątrz, nie pozwala powiedzieć: była sprawa — nie ma sprawy. Jest sprawa: odpowiedzialności służbowej lub dyscyplinarnej tych urzędników którzy po naszej winie za tę niesprawie dliwa decyzję. Należałoby też przemyśleć skrzywdzonego nią interesanta. Natomiast zalecie stannowiska „nie ma sprawy” a wszystko wskazuje na to że urząd takie stanowisko reprezentuje, jest bałaganiizowaniem podejmowania niesprawiedliwych decyzji.

MICHAŁ ŁUCZAK

Wyższa jakość, niższa cena

Co dalej z polskim telewizorem kolorowym?

(PAP) Sprawy polskich telewizorów kolorowych budzą wiele kontrowersji. Zastrzeżenia wywołuje zwłaszcza cena „Jowisza”, choć cała ubiegłoroczna produkcja (74 000) została sprzedana bez trudności, a znana część — „spod lady”.

— Czy decyzja o podjęciu produkcji telewizorów kolorowych z kineskopem licencyjnym była słuszna? Jak przebiega realizacja tego wielkiego i złożonego technicznie przedsięwzięcia? Jak są dalsze perspektywy i kiedy polski telewizor kolorowy będzie powszechnie dostępny. — Oto co na ten temat mówi dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Elektronicznego „Unitra-Dom”, inż. Jerzy Bilip.

— Decyzję o uruchomieniu w kraju produkcji odbiornika telewizyjnego kolorowej podjęto w 1976 r., zakładając, że w latach 1980—85 rynek wewnętrzny będzie nasycony w stopniu zbliżonym do sąsiednich krajów socjalistycznych. Przedsięwzięcie — w pewnym sensie podobne było do „Fiatu 126p”; chcieliśmy zrealizować je kompleksowo oraz szybko spłacić, zarówno koszty budowy, jak i wydatki dewizowe na zakup licencji i urządzeń.

Począwszy jednak od 1978 r. zaczęło się zmniejszanie nakładów inwestycyjnych. Uniemogżliwiło to synchronizację poszczególnych zadań i kompleksowo ich przeprowadzanie. W tej sytuacji musieliśmy skoncentrować się na Zakładzie Kineskopów Kolorowych w Piasecznie pod Warszawą i Zakładzie

Podzespołów Telewizyjnych w Białymstoku, by z jednej strony wywiązać się z zobowiązań kontraktowych wobec amerykańskich licencjodawców na kineskopy kolorowe i produkcję szkła kineskopowego, z drugiej zaś podając w ograniczonych rozmiarach produkcję „Jowisza”.

Na skutek opóźnień w realizacji zadań podstawowych, dostarczaliśmy na rynek w 1980 r. tylko czwartą część planowanych 300 000 sztuk. Mała skala produkcji odbiła się niekorzystnie na kosztach. W rezultacie nie można było ustalić ceny na takim poziomie, aby telewizor był z miejsca dostępny dla wszystkich warstw społeczeństwa.

— Było też sporo narzekania na jakość...

— Tak, zwłaszcza w pierwszym okresie produkcji. Wpłynęło na to stosowanie niektórych zastępczych podzespołów i materiałów, chciałem jednak podkreślić, że już w IV kwartale wskaźnik tzw. awaryjności zmniejszył się dwukrotnie w stosunku do I kwartału ub.r. i osiągnął poziom uzyskany przy produkcji telewizorów czarno-białych, a do ich jakości nie ma przecież wielu zastrzeżeń.

— Co zjednoczenie zapowiada na rok bieżący?

— Tegoroczna produkcja „Jowiszków” wyniesie 150 000 będzie to co prawda dwa razy więcej niż w roku ub., ale znacznie mniej niż mogłoby sprzeciwić handel. Ocenia on obecne

zapotrzebowanie na 350—400 000 telewizorów kolorowych, a w następnych latach po obniżeniu ceny — do 600 000 rocznie. Tylko częściowo będzie można pokryć tak duży niedobór poszukiwanymi, przede wszystkim ze względu na cenę „Rubinami”.

— Z tego wszystkiego wynika, że jednak program uległ zmianie...

— Tak. Opracowaliśmy program znowelizowany i przedstawiliśmy rządowi. Przewidujemy się przede wszystkim takie przedsięwzięcia, które pozwolą na pełne wykorzystanie poniesionych już nakładów (ok. 11 mld zł), zarówno w samej elektronice, jak i w przemysłach współpracujących, głównie w hutnictwie, chemii i przemyśle szklarskim. Zakładamy osiągnięcie w 1984 r. zdolności produkcyjnej 480 000 odbiorników kolorowych, w tym 180 000 z istniejących powierzchni wytwórczych w WZT i gdańskim „Unimorze”. Będziemy przy tym obniżać cenę aparatów standardowych, a równocześnie podejmować produkcję od biorników z dodatkowym wyposażeniem, jak zdalne sterowanie, automatyczne dostrajanie, słuchawki bezprzewodowe itp.

— Ile jeszcze będą kosztowały te przedsięwzięcia?

— Szacujemy je na około 5 mld zł, pozwoli to nam osiągnąć w latach 1985—89 zdolności produkcyjne rzędu 600 000 odbiorników i 1 mln kineskopów kolorowych rocznie.

W CSRS

Pierwszy prąd z „polskiej” elektrowni

(PAP) We wznoszonej przez Polaków w Czechosłowacji „pod klucz” elektrowni Prunerzov II uruchomiono pierwszy blok o mocy 210 megawatów i dokonano jego synchronizacji z siecią energetyczną. Z Prunerzova II popłynął pierwszy prąd.

Będzie to największa pojedyncza siłownia konwencjonalna w CSRS pracująca na węglu. Moc docelowa elektrowni wynosi 1050 MW. Wykorzystuje ona węgiel brunatny.

Prunerzov II buduje konsorcjum polskich central handlu zagranicznego Budimex-Elektrim. Generalnym wykonawcą jest Zjednoczenie Energo-budowa, a generalnym dostawcą maszyn i urządzeń Zjednoczenie Megat. Przewiduje się, że kolejne bloki będą uruchamiane i włączane do sieci co kwartał.

Na festiwalu filmowym w Brukseli

Nagroda za debiut dla P. Dejmka

(PAP) Zakończył się VIII Międzynarodowy Festiwal Filmowy w Brukseli. Uczestniczyli w nim kinematografie belgijska, francuska, japońska, australijska, radziecka, amerykańska i polska. Jedną z nagród — za aktorski debiut — przypadła Piotrowi Dejmko-owi za rolę w filmie Edwarda Żebrowskiego „Szpital Przemienienia”.

F. Mitterrand kandydatem na prezydenta

L. Jospin I sekretarzem Francuskiej Partii Socjalistycznej

(PAP) Lionel Jospin został I sekretarzem Francuskiej Partii Socjalistycznej zastępując na tym stanowisku Francois Mitterranda. Zmiana ta nie jest niespodzianką, ponieważ Lionel Jospin uważany był za drugą postać partii. Był on do tej pory odpowiedzialny za delikatną materię stosunków z FPK, zajmował się problemami formowania młodych członków partii oraz kontaktami z Trzecim Światem.

W sobotę w Creteil pod Paryżem odbył się nadzwyczajny zjazd Francuskiej Partii Socjalistycznej, na którym dotychczasowy pierwszy sekretarz partii, Francois Mitterrand został oficjalnie desygnowany kandydatem w rozpisanych za 3 miesiące wyborach prezydenckich we Francji. Aprobowano również manifest wyborczy partii, który podkreśla konieczność pozytywnych zmian we Francji i piętnuje nierówności społeczne.

Śnieżyce na południu kraju

(PAP) 26 bm. w południowym regionie Polski wystąpiły śnieżyce. Silny wiatr powodował zasypanie dróg. Obfite opady śniegu spowodowały, że w woj. wielkopolskim na trasie Kraków — Wollbrom zamknięty został 16-kilometrowy odcinek drogi Zielonki — Skała oraz Skała — Wollbrom. Nieprzejezdna jest też droga Przeginia — Raclawice.

Jak informuje Okręgowy

Zarząd Dróg Publicznych w Krakowie drogi główne w woj. wielkopolskim, nowosadeckim, tarnowskim i miejskim krakowskim są przejezdne, utrzymuje się na nich jedynie błoto pośniegowe natomiast na drogach 2 i 3 kolejności zimowego utrzymania jazda jest bardzo utrudniona. Przy zwałach niu ślikskości pracowało 65 pługów lemieszowych, 3 walmikowe oraz 180 innych urządzeń.

sport-sport

Mówi mistrz Europy — Bogdan Kramer

Także w sporcie liczą się rozważa i odporność psychiczna

Pierwszy tytuł mistrzowski dla Polski w 1981 roku zdobył poznaniak Bogdan Kramer z Jachtklubu Wielkopolskiego, wygrywając bojerowe mistrzostwa Europy w Szwecji. Potwórzył on tym samym swój ubiegłoroczny sukces z Vaasteras. Oto rozmowa z nowo kreowanym mistrzem Europy, przeprowadzona w kilka godzin po jego powrocie do Poznania.

— Jak przebiegało współzawodnictwo o miano najlepszego bojerowca w Europie?

— Toczyło się praktycznie między Kuulmannem (ZSRR) a mną. Z 6 rozegranych wyścigów wygrałem 4, a w 2 byłam trzeci. Tak więc właściwie nikt nie mógł odebrać mi tytułu.

— Kiedy rozpoczął pan uprawianie tej dyscypliny sportu?

— Z bojerami zetknąłem się w 1972 roku, a rok później zbudowałem pierwszy ślizg i pokonałem polską czołówkę przygotowującą się do ówczesnych mistrzostw Europy.

— Który ze zdobytych dotychczas tytułów ceni pan sobie najbardziej?

— Najwyżej sobie cenię tytuł, a start w igrzyskach olimpijskich w Tallinie, gdzie pływałem w klasie „Tornado”. Te gorące sukcesy w bojerach cieszy mnie tym bardziej, że z całej czołówki europejskiej spędziłem najmniej godzin na lodzie, bo... tylko dwie. Jadąc na te zawody, pokonałem samochodem 2 000 km, jako że co chwile zmieniano miejsce mistrzostw. Spałem przez ten czas tylko 8 godzin. Jednak jeszcze raz dała o sobie znać moja wytrzymałość psychiczna i wszystko ułożyło się dobrze.

— Czy dobry bojerowiec musi być dobrym żeglarzem?

— Nie. Jeżeli tak się zdarza, to jest to z pożytkiem dla zawodnika.

— 36 lat — to dużo czy mało w bojerach?

— Czołówka światowa jest zróżnicowana pod względem wieku. Liczy się sprawność fizyczna, odporność psychiczna i rozważa. Ma to dlatego istotne znaczenie, że wszyscy startują na podobnym jakościowo sprzęcie.

— Czy zdradzi pan, jakie korzyści materialne przynosi tytuł mistrza Europy?

— Proszę pana, bojer to nie tenis ani piłka nożna. Jeżeli ja nie dołożę, to na pewno nie zarobię. Sprzęt, jaki mam, to moja prywatna własność. Z tytułu wyjazdów klub jest nawet moim dłużnikiem.

— Kto jest pana trenerem w klubie?

— Sam jestem sobie trenerem i kierownikiem. Nie jeżdżę nawet na obozy, sprawdziany i testy kadry narodowej. A czy pracuję dobrze, niech inni to ocenia.

— Jakie są pana najbliższe plany?

— Po olimpiadzie zaprzestam już pływania na żagłówek, lecz na bojerach będę się ścigał nadal. Dotychczas życie prywatne miałem podporządkowane sportowi — teraz rodzina domaga się coraz większych praw, więc będę się bawił tylko w bojer. W tym sezonie pozostał mi jeszcze start w mistrzostwach świata, gdzie prócz wyrównanej czołówki europejskiej wystartują jeszcze Amerykanie.

— Dziękując za rozmowę, życzymy panu, by efekty tej zabawy w bojer były takie jak dotychczas.

Rozmawiał LESZEK GRACZ

Czwarte miejsce szczypiornistów Grunwaldu

(PAP) Piłkarze ręczni Grunwaldu Poznań zajęli 4 miejsce w turnieju w Cottbus. Turniej wygrał zespół SC Lipsk — 8 pkt., przed Dynamą Berlin — 5 pkt., Lok Lipsk — 4 pkt., Grunwaldem — 3 pkt. i TJ Gottwaldow — 0 pkt. Grunwald uzyskał następujące rezultaty: z

SC Lipsk — 10:12, z Dynamo 11:11, z Lok 8:9 i z TJ 11:10.

W rewanżowym meczu 1/4 finału Pucharu Europy w piłce ręcznej kobiet Ruch Chorzów przegrał ze Spartakiem Kijów 11:19 (5:9) i został wyeliminowany z rozgrywek.

Rekordowy wynik

N. Petrusowej

(PAP) Natalia Petrusowa uzyskała w wieloboju sprinterskim rezultat — 170,940 pkt. Wynik ten, osiągnięty przez reprezentantkę ZSRR podczas krajowych mistrzostw w Moskwie, przewyższa dotychczasowy rekord świata uzyskany na lodowiskach nizinnych. Posiadaczką poprzedniego rekordowego rezultatu była Karin Enke (NRD) — 171,120 pkt.

Piłskie

Mistrzostwa LZS w tenisie stołowym

W Gostyniu sportowcy Ludowych Zespołów Sportowych rozegrali mistrzostwa województwa leszczyńskiego w tenisie stołowym. Odbyły się tylko spotkania w grach pojedynczych. Wśród kobiet zwyciężyły: 1. J. Łasicka (Gostyn), 2. R. Nowicka (Osieczna), 3. B. Barcz (Szlichtyngowa), a wśród mężczyzn: 1. E. Gellert (Krokus Leszno), 2. H. Laszkowski (Rydzyń), 3. M. Kowalczyk (Lipno). (leg)

Kolarze z Pilskiego na czołowych pozycjach

(PAP) W Jaworzynie Śląskiej (woj. wałbrzyskie) rozegrany został z udziałem 127 zawodników z 18 klubów — ogólnopolski kolarski wyścig przełajowy.

W konkurencji seniorów zwyciężył Tadeusz Steinke (Polonia Piła), przed Janem Antkowiakiem (LKS Różewo). Ryszardem Prillem (LKS Nętko Pruszcze Gdański) i Ryszardem Bonda (Górniki Polkowice). Nie ukończył wyścigu z powodu dwóch defektów roweru jeden z faworytów Mieczysław Cielecki (Karolina Jaworzyna Śląska).

Wśród juniorów starszych pierwsze miejsce zajął Józef Grochała (LKS POM Strzelce Krajeńskie), wśród juniorów młodszych — Czesław Szutkowski (POM Strzelce Krajeńskie) oraz wśród młodzików — Piotr Pendłowski (Karłosze Jelenia Góra).

W szwajcarskiej miejscowości

ei Rueti rozegrany został międzynarodowy wyścig w kolarstwie przełajowym z udziałem reprezentantów Polski. Po raz 19 w tym sezonie pierwsze miejsce w międzynarodowych zawodach zajął Szwajcar Albert Zweifel, który trasę długości 22 km, prowadząc od startu do mety, pokonał w czasie 1:08.09 godz. Do połowy dystansu dotrzymywali mu kroku m. in. dwaj Polacy — Andrzej Makowski i Grzegorz Jaroszewski. Pierwszy z nich odpadł jednak w drugiej fazie wyścigu z czołówki, natomiast Jaroszewski ukończył konkurencję na 6 pozycji.

Wyniki:
1. Albert Zweifel (Szwajcaria) — 1:08.09; 2. Peter Fischknecht (Szwajcaria) — strata 0.33 min.; 3. Fritz Saladin (Szwajcaria) — 0.43; 4. Klaus-Peter Thaler (RFN) — 1.16; 5. Beat Breu (Szwajcaria) — 1.51; 6. Grzegorz Jaroszewski (Polska) — 2.08; 7. Raimund Dietzen (RFN) — 2.22; 8. Rene Hauselmann (Szwajcaria) — 2.38.

Berlin Zachodni

Porażka i zwycięstwo

W Berlinie Zachodnim — miasteczko, które odgrywa tak ważną w Europie rolę polityczną, nastąpiła zmiana sterownika jego spraw, którym tam jest nadburmistrz — szef rządu. Od piątku jest nim Hans-Jochen Vogel, także socjaldemokrata, jak jego poprzednik, Dietrich Stobbe.

Na tamtejszy kryzys, który doprowadził do tego rozwiązania, można spojrzeć z różnych stron. Przede wszystkim jako na kryzys wywiązania się władzy z obowiązków w zakresie budownictwa mieszkaniowego i ochrony środowiska, bo głównie te sprawy najbardziej dokuczają miastu. A na dodatek zachodniobermberski senat czyli rząd, złożony tam — jak w Bonn — z koalicji socjaldemokratów i wolnych demokratów wywrócił się na aferze Dietricha Garskiego, wolnego demokraty i przedsiębiorcy budowlanego. Jego działalność miała być dla tego miasta skutecznym lekarstwem, a przedwcześnie — jak na te oczekiwania — zakończyła się bankrutem, za które z tytułu swego poręczenia finansowego odpowiada senat.

Właśnie ta kwestia tak mocno zbulwersowała koalicyjnych partnerów, że nawet

część z nich odmówiła zaufania nie tylko senatorom bezpośrednio odpowiedzialnym za doprowadzenie do tego stanu, ale i samemu nadburmistrzowi — szefowi rządu. I teraz, kiedy mogło się wydawać, że jest to zarazem początek końca tejże koalicji, z czego nikt bardziej by się nie cieszył niż jej chrześcijańskodemokratyczna opozycja, nastąpiło wydarzenie, którego raczej nikt nie przewidywał. Hans-Jochen Vogel jako kandydat na nadburmistrza — szefa rządu liczył się z możliwością niepoproszenia nawet wszystkich głosów koalicyjnych, a w głosowaniu w zachodniobermberskim parlamencie odniósł zwycięstwo zaznaczone także kilkoma głosami opozycji. To się rzadko zdarza w takich sytuacjach.

Oczywiście, nie rozwiązuje to jeszcze zachodniobermberskich problemów, w tym kwestii programowych samej koalicji. Ale świadczy przecież o możliwościach przekształcenia po raz pierwszy w jednak zwycięstwo. Pod warunkiem, że zrezygnuje się z ludzi, którzy z niepowodzenia są odpowiedzialni w ocenie innych lub sami się do tego poczuwają.

TKACZ

Kto lepiej nakarmi?

Dokończcie ze str. 3
ZGR. Co z nimi zrobić? W ubiegłym roku w listopadzie Centralny Związek Kółek Rolniczych wyraził zgodę na przekazanie prawie 200 hektarów gruntów i tuczarni trzody na rzecz innych jednostek gospodarki społecznej. Jest już kandydat na przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej. Chodzi wokół tej sprawy i ma ambicję stworzyć dobrą spółdzielnię.

W Spółdzielni Kółek Rolniczych w sobotę, 24 stycznia, nie pracowano. Nie mogliśmy przeto porozmawiać z jej dyrektorem. Może wyjawia swoje zdanie na temat proponowanych zmian kierownik ZGR w Kępie — Potachach? — Wyjechał — poinformował mnie chlewnik. Nie mógł mi także pokazać chlewni, bo kierownik zabrał klucz. Spotkałam wszakże kierownika na drodze. Zbigniew Pałuszkiwicz nie krył swojej niechęci do rozmowy. Dowiedziałem się jednak, że roczny przychówek od macy w ZGR wynosi około 10 sztuk, zaś na kilo-

gram przyrostu żywca zużywa ją 6 kg paszy.

Rolnicy, których spotkałam u prezesa kółka rolniczego w Kępie, Hieronima Orzechowskiego, zaśmiali się, gdy powtórzyłam te wyniki.

— Bzdura! — zawołał Edward Saryński. — Wszyscy wiedzą, że w zeszłym roku odchowali średnio od macy 3 prosięta. A paszy trzeba też zużywać więcej. Gospodarka na Kępie nie poprawiła się i ludzie się nie zmieniają, tylko firma. Jak długo mamy dokładać do takich gospodarstw, jeżeli mamy wyżywić się sami?

— Tytuł dobrych gospodarzy czeka na ziemię — wtrącił Michał Plebański, sółtys Kępy Wielkiej, pełniący te funkcje od 1948 roku.

— A ja ze swojej chlewni — odezwał się młody Pachura — sprzedam w zeszłym roku państwowi 610 bekoni i 480 warchlaków. 71 ton mięsa. I od macy mam śred-

nio 18 prosiąt rocznie, a paszy na przyrost jednego kilograma wagi zużywa 4—4,5 kilo.

— W dobrych prywatnych rękach ziemia nie stwarza państwu ryzyka — podsumował Hieronim Orzechowski. Oszczędza się na dotacjach, na paliwie używanym na przejazd z jednej wsi do drugiej...

Całe bez mała 200 hektarów ZGR-owskiej ziemi znalazło by dobrych gospodarzy. W rozmowie z rolnikami okazało się, że nawet problem budynków można by rozwiązać, bo są chętni na te obiekty. Młodzi chcą je odkupić. Tylko, że nie złożyli jeszcze wniosków i w gminie o tym nie wiedzą.

— A co z pracownikami ZGR-u?

— Przecież dwóch ma swoje gospodarstwa — mówi rolnik. — A dla kilku pozostałych praca zawsze się znajdzie. Choćby w PGR. Potrzebują tam ludzi. A te dwa mieszkania? Odpisać na straty i

zostawić użytkownikom. Zresztą to rudery...

Wszystko się wydaje proste, ale czy tak jest istotnie? Niełatwe jest przestawianie się na inny sposób myślenia. Wprawdzie propozycje zmian w gminie Zaniemyśl apadały wówczas, gdy nie zwykło się jeszcze pytać o zdanie samorządu wiejskiego. Teraz jednak, kiedy odchodząc od złych tradycji odbudowuje się samorząd i kiedy jeszcze nie po stawiono kropki nad „i” w sprawie powstania spółdzielni, należałoby zapytać o zdanie jego przedstawicieli. Czy w przypadku Zaniemyśla Gminna Rada Narodowa nie powinna sama przesadzić, co leży w interesie gminy?

ZOFIA DOHNKE



WZSR „Samopomoc Chłopska” Zakład Obrotu Opalem, Paliwami i Materiałami w Poznaniu

ZATRUDNI NATYCHMIAST

na korzystnych warunkach płacowych:

- maszynistów lokomotywy spalinowej na cały etat lub w niepełnym wymiarze czasu pracy (emeryci) do prac przetokowych na terenie własnej bocznic kolejowej
- pracowników do wygarniania pozostałości opału z wagonów
- dozorców — strażników.

Miejsce pracy: Poznań, ul. Druskienicka 12.

Zgłoszenia przyjmuje: Dział Spraw Pracowniczych, ul. 27 Grudnia 17/19 IV ptr., pok. 404, tel. 598-51, 533-94, w 5.

191-K1

Praca

Mężczyzna poszukuje pracy z pełnym utrzymaniem w rejonie Poznania, w gospodarstwie ogrodniczym lub innym. Informacja: 64-700 Czarna ków ul. Poznańska 31. 7799g

Uczeń potrzebny — warsztat blacharski — samochodowy. Wiadomość: Jerzego 1 m. 3. 8804g

Zakład złotniczy w woj. pilskim zatrudni złotników. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 9383g

Kupno

Piano kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10418g.

Sprzedaż

Kioski na kwiaty. Os. Przyjaźni 21 m. 49. 10541g

Garaż blaszany, nowy sprzedam. Tel. 405-67. 10671g

Pomidory „Barao” 3 m. wysokie, najwcześniejsze „Climbing” średniowysokie „Trops” bezpalikowe. Nasiona 20, — zł. porcja wysyła za pobraniem Stanisław Polak, Stary Węgliniec, 89-840. 6p

Nadwozie kompletne Wartburga 353 w. 1975, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10353g.

Pierścionek z brylantami, sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10372g.

Sprzedam nasiona asparagus Sprengera i Plumosa holenderskiej firmy „Weibulls” Luboń 3, Sobieskiego 17 lub Gorzów Wlkp. Tel. kierunkowy 860 263-78. 31p

Sprzedam atrakcyjną motocykl podłogowy. Wągrowiec, tel. 201-50. 30p

Sprzedam ciągnik C-330 w bardzo dobrym stanie. Letki Rogoźnik 37, gmina Zbąszynek. 28p

Samochody

Sprzedam Zuka skrzynio wago. Wawrzyniaka 24 m. 10. 10234g

Zastawę 1100p, rocznik 1980, sprzedam. Poznań, ul. Knapowskiego 27 m. 1. 10216g

Nowego Fiata 126p kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10631g.

Warszawę 223 górnazawrowa po kapitalnym remoncie sprzedam. Racula 84a k. Zielonej Góry. 237-K2

Lokale

Luksusowe M-4 własnościowe (Piatkowskie) sprzedam lub w rozliczeniu do mek, stan, surowy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7377g.

Mieszkanie własnościowe M-4 (2 pokoje z kuchnią) ca 49 m² w nowym budownictwie Poznań — Luboń sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 10857g.

Warszawa mieszkanie małe super komfortowe zamienię na Poznań — śródmieście. Oferty 878362 Biuro Ogłoszeń Warszawa Poznańska 38. 248-K2

Szczecin! Komfortowe M-4, 65 m², spółdzielcze, nowe budownictwo, zamienię na równorzędne w Poznaniu. Tel. 325-993. 10533g

Młode małżeństwo oczekujące dziecka poszukuje mieszkania lub pokoju. Tel. 545-04. 10304g

Nieruchomości

Sprzedam kłosa warzywa — owoce — kwiaty. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 9472g.

Kupię działkę budowlaną warsztatową do 15 km od Poznania. Tel. 778-589 (po godz. 20). 10715g

Różne

Wzemię w dzierżawę auto mat do paczków „Donatów”. Walcz tel. 36-96 po godz. 18. 29p

Skradziono białego Fiata 126, POF 87-46. Znalazcę wynagrodzę. Tel. 32-13-16. 10497g

Skradziono samochód osobowy Fiat 126p, nr rej. POF 79-77. Wiadomość: Urszula Rybarczyk Os. Boh. II Wojny Światowej 72 m. 5, tel. 720-83. 10464g

Piekarnię wzemię w dzierżawę, względnie przystąpię do spółki. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 10633g.

Poszukuję stałych dostawców kwiatów — asparagus. Podpisz umowę. Oferty Biuro Ogłoszeń. Zielona Góra Niepodległości 25, dla 331-G. 238-K2

Uszczelnianie okien, wygładzanie drzwi, zakładanie szyn do firan. Tel. 206-569 godz. 19-22, Bielewski. 7882g

Układanie parkietów cyklinowanie Michalski, tel. 20-13-04. 5907g

Bezpłytowe cyklinowanie. Koenig, tel. 647-79. 6640g

Cyklinowanie, tel. 649-83, Jendraszek. 6710g

Układanie mozaiki, cykl nowanie. Wypychowski, tel. 66-56-04. 6857g

Układanie mozaiki, cykl nowanie podłóg. Tel. 204-700 Łagodzki. 9402g

Projektuję domki jednorodzinne, letniskowe, pałacyki handlowe, wnętrza i inne obiekty w krótkich terminach. Tadeusz Stelmachycki. Puszczewo, Działkowa 16, tel. centrala 213 wew. 359. 7259g

Posiadam pomieszczenie 50 m² oraz zaplecze, c.o., woda, oczekuję propozycji. Czempin, tel. 236. 7207g

Przewóz torfu, żużla, żwiru i innych materiałów budowlanych. Bródzki, Poznań, ul. Fabianowo 69. 6468g

Poszukuję dostawców kwiatów ciętych. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6519g.

Zakładam filisk i terakotę — krótkie terminy. Wiertelak, tel. 22-16-08. 6529g

Wynajmę pokój na kilka lat renciste (najchętniej nauczycielce w zamian za częściową opiekę nad 9-letnią zdrową córką). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6591g.

Zapraszam do nowoczesnego gabinetu kosmetycznego. Nowości! Solarium firmy. Privileg które daje trwałą opaleniznę całego ciała. Zofia Bullińska, Poznań, ul. Janińskiego 19. 6623g

Fachowe układanie mozaiki, cyklinowanie. Kien, tel. 221-599 do 17. 9792g

Zakład Usługowy Misiewicz poleca: układanie mozaiki, cyklinowanie parkietów, lakierowanie. Telefon 457-28. 10770g

Kupię albo wynajmę garaż w pobliżu dzielnicy Jeżyce. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6889g.

Matrymonialne

Samotny przystojny, dobrze sytuowany bez naóg domator — pozna pania dobrego charakteru do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6385g.

Rozwiedziony 46-letni wzrostu 175 cm, szpakowaty z dobrym zawodem, pozna panią uczelnią, rozwiedzioną lub panę do lat 43 z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6802g.

Zamożna kulturalna, pozna panią — wykształceniem wyższym lat 55-60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7425g.

Wdowiec z mieszkaniem bez naógów, średniego wzrostu, pozna panią od lat 60-70 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 7427g.

Wdowiec 32-letni, wysoki, posiadający własne mieszkanie samochod, pozna miłą pannę lub wdowę do lat 25. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6700g.

Dwudziestoletnia panna doświadczonej, wysoka 171 cm szczupła, ładna, niepaląca, pozna kawalerka minimum wykształcenie średnie o wysokiej kulturze osobistej do lat 25, lubiącej muzykę. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 6770g.

KSP „OŚWIATA” w Poznaniu

ORGANIZUJE

- KURSY elektromechaników Samochodowych dla elektryków chcących uzyskać możliwość wykonania drugiego zawodu
- KURSY Diagnostyki Samochodowej
- KURSY Kierowców Samochodowych kat. „B”
- KURSY Kroju i Szycia I^o rozp. 5 lutego 1981 r. o godz. 17 w Szkole Podst. nr 33 Poznań, ul. Jarochowskiego 1, (obok Areny).

Zapisy przyjmuje:

Osrodek Szkolenia w Poznaniu przy ul. Klasztornej nr 2, telefon 524-01. 188-K1

ODDZIAŁ PRZEROBU ZŁOMU w S w a r z ę d z u

ze względu na konieczność przeprowadzenia niezbędnych prac związanych z przebudową Oddziału

WSTRZYMUJE ODBIÓR DOSTAW kołowych i wagonowych złomu stalowego i żeliwnego

natychmiast od 28 lutego 1981 roku.

Przedsiębiorstwo
Przerobu Złomu Metali
P o z n a ń.

197-K2

LICYTACJA

KOMORNIK SADU REJONOWEGO rew. I w Poznaniu — zawiadamia, że dnia 2 marca 1981 r. o godzinie 13 w kancelarii komornika, pokój 317, ul. Młyńska 1a — odbędzie się.

LICYTACJA
nieruchomości zabudowanej, położonej w Poznaniu przy ul. Trzemeszeńskiej 11a zapisanej w PBN w Poznaniu pod KW nr 43 645, stanowiącej własność Marii Rut-Marcinkowskiej. Nieruchomość oszacowana jest na kwotę 846.070,— zł.
Cena wywołania wynosi — 634.552,— zł.
Przystępujący do przetargu winien złożyć rekojmnię w kwocie 84.600,— zł w gotówce lub książeczce oszczędnościowej.
Nieruchomość można oglądać w okresie od 20 lutego do 2 marca br., akta przeglądać w tym samym czasie w kancelarii komornika. 194-K1

† Dnia 19 stycznia 1981 roku zmarła moja kochana żona, nasza matka, teściowa i babunia, przeżywszy 66 lat, sp.

PELAGIA LISCESKA z domu Bilewska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Stęszewska 50 m. 5. 162-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 stycznia 1981 roku zasnęła w Bogu, po długiej i ciężkiej chorobie, nasza ukochana mamusia, babcia, teściowa i siostra, przeżywszy lat 70, sp.

HELENA SKĄPSKA z domu Jarmuszkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 11 na Miłostowie.

Pogrzebi w smutku

córki, zięciowie, wnuczki i siostra

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Piekary 13B m. 5. 10625g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 stycznia 1981 roku zmarła namaszczona Olejami św., nasza ukochana mama, teściowa i siostra, sp.

HELENA SKRZYPCZAK z domu Popiela

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

RODZINA

Os. Rzeczypospolitej 18 m. 10. 10624g

† Dnia 19 stycznia 1981 roku zmarła nagle, namaszczona Olejami św., nasza ukochana matka, siostra, teściowa, babcia i prababcia, sp.

JANINA KRZYWOŁOCKA

z domu Czarnecka,
wdowa po pułkowniku WP

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 stycznia br. o godzinie 12.15 na cmentarzu junikowskim,

o czym zawiadamiają

pogrzebi w głębokim smutku

synowie z żonami i rodzina

Poznań, Wrocław, Kraków, Londyn. 10590g

† Dnia 24 stycznia 1981 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 81, nasz ukochany mąż, ojciec, dziadek, pradziadek i teść

WINCENTY LIPOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 29 bm. o godzinie 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

10755g

† Dnia 26 stycznia 1981 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 85, sp.

JAN HENSCHEL

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym — Winiary przy ul. Wojciechowskiego.

Pograżona w smutku

RODZINA

Ul. Czwartaków 23a. 10853g

† Zawiadamiamy, że dnia 19 stycznia 1981 roku zasnął w Bogu w 76 roku życia, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy mąż, ojciec, teść, dziadek i wujek, sp.

FRANCISZEK KOSTRZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu junikowskim.

Pograżona w smutku

żona z rodziną

Ul. Walki Młodych 12 m. 5. 163-U3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 20 stycznia 1981 roku opuściła na zawsze nasze grono długoletnia, wzorowa pracownica i koleżanka

KRYSTYNA MAKOWSKA

Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają:

koleżanki i koledzy z REB-u nr 1,
Dyrekcja, POP, „Solidarność”
Miejskiego Przedsiębiorstwa
Gospodarki Mieszkaniowej w Poznaniu

176-K3

Dnia 15 stycznia 1981 roku zmarł

ADWOKAT

LEOPOLD GAŚIOROWSKI

były członek Zespołu Adwokackiego nr 1 w Trzcińcu.

W Zmarłym straciliśmy serdecznego kolegę. Cześć Jej pamięci!

Pogrzeb odbył się w dniu 19 stycznia 1981 r. w Dębnie Podhalańskim.

Rada Adwokacka w Poznaniu

179-K3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 22 stycznia 1981 roku w Gnieźnie, zmarła w Bogu, przeżywszy 85 lat, nasza droga sp.

FRANCISZKA PAWLAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 30 bm. o godzinie 9 na cmentarzu junikowskim.

Maria Woźniakowa z rodziną

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Poznań, ul. Małeckiego 34. 10754g

† Dnia 25 stycznia 1981 roku zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 81, mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek

JÓZEF GRABIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Kiekrzu.

Pograżona w głębokim smutku

żona z rodziną

Starzyny, ul. Starzyska 10. 10714g

† Dnia 24 stycznia 1981 roku zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, dziadek, teść, przeżywszy 57 lat, sp.

FRANCISZEK WRÓBLEWSKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 14 na cmentarzu parafialnym w Stęszewie.

W głębokim smutku pogrążona

żona z dziećmi

Stęszew, ul. 25 Stycznia 44. 10816g

† Dnia 19 stycznia 1981 roku zmarł po krótkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., mój najdroższy i nieodżałowany mąż, brat, szwagier i wujek, sp.

EDWARD POZIEMBA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 13.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Kępno. 161-U3

Dnia 19 stycznia 1981 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, babcia, teściowa i prababcia

STANISŁAWA CZERWIŃSKA

z domu Kierzek

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 11.30 na cmentarzu na Junikowie.

O czym, zawiadamiają

córka i syn z rodzinami

Poznań, Gwardii Ludowej 59 m. 10. 10402g

W dniu 24 stycznia 1981 roku zmarła była pracowniczka naszej Spółdzielni

KOLEŻANKA

LEOKADIA MICHALAK

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają:

Rada, Zarząd, POP i pracownicy
Handlowej Spółdzielni Inwalidów
„Równość” w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 27 stycznia br. o godzinie 16 na cmentarzu na Junikowie. 180-K3

† Dnia 22 stycznia 1981 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, namaszczona Olejami św., nasza kochana matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 78, sp.

KLARA JEZIOROWSKA

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapiona

RODZINA

Autobus podstawiony będzie o godz. 10.30 przy ul. Racjonalizatorów 7. 10564g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 stycznia 1981 roku zginął tragicznie

mgr inż. IRENEUSZ PASZKOWSKI
pracownik Zakładu Szkółkarstwa AR
w Poznaniu

Rodzinie Zmarłego wyrazy szczerego współczucia składają:

koleżanki i koledzy

10752g

† Dnia 24 stycznia 1981 roku w wieku 68 lat po długiej i ciężkiej chorobie, namaszczony Olejami św., zakończył swoje pracowite życie, mój najukochańszy mąż, najlepszy ojciec, teść, dziadek, szwagier i wujek

TOMASZ GORACZNIK

odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz innymi odznaczeniami państwowymi i resortowymi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z synem i rodziną

Ul. Rycka 24 m. 12. 10763g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 25 stycznia 1981 roku zmarła nasza najdroższa, najukochańsza żona, matka, teściowa i babunia, szlachetny i prawy człowiek, sp.

MARIANNA SZYMKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

Pileskie

Okonkowi obiecano nową szkołę

Dumą Okonka — miasteczka w Pile, zamieszkałego przez 3600 osób — są Pomorskie Zakłady Przemysłu Włókiennego. Zatrudniają prawie 700 pracowników. To właśnie ten zakład nadaje Okonkowi miejskiego charakteru, dokładając trochę pieniędzy na rozwój lokalnej gospodarki komunalnej, asfaltowanie dróg, budowę chodników.

Zakład był też inicjatorem społecznej budowy szkoły, ale zebrana kwota wystarczyła tylko na remont dotychczasowego budynku. I tak już pozostało, choć w Okonku stworzono Zbiorczą Szkołę Gminną, w której uczy się 700 dzieci. Budowę szkoły uznano jednak za najważniejsze przedsięwzięcie, co znalazło wyraz w protokole porozumienia podpisanego przez samorząd mieszkańców z władzami Urzędu Wojewódzkiego. Zaplanowano ją na lata 1981-85. (bej)

Koninские

Wiklina musi zastąpić wietnamską trzcinę

Na 79 hektarach nadwarciańskich łąk w Pyzdrach (Koninские), trwają wieloletnie prace na plan-tacjach miejscowego Zakładu Włókienniczo-Koszykarskiego. Tegoroczne plony są średnie, podobnie jak jakość zbieranego surowca. Oblicza się, że będzie go około 300 ton. Wykorzystany zostanie do produkcji foteli i łóżeczek. Ponadto zakład wyrabia dla Swarzędzkiej Fabryki Mebli części tapczanów, które są eksportowane.

W tym roku zakład w Pyzdrach podejmie także produkcję koszy przemysłowych i opakowań. Brak dewiz uniemożliwił za-kupienie trzciny wietnamskiej — surowca, z którego wyrabiano w minionych latach efektowne meble ogrodowe. Ogranicza to znacz-nie możliwości wyboru produk-cji i zwiększa znaczenie sprawnego zbioru wikliny. (woj)

Karnawałowe koncerty z „Alex bandem”

W cyklu „koncertów karnawałowych” dla Wielkopolskiej wystąpi w tym tygodniu orkiestra „Alex band” pod dyktando Aleksandra Maliszewskiego wraz z solistami: Ewą Bem, Hanną Banaszką, Krys-tyną Prońko, Piotrem Szulcem i grupą wokálną „Vist”. W progra-mie występów — przebiegi tych wokalistów i muzyka swingowa z lat trzydziestych w stylu sławnej orkiestry Glenna Millera. Prezen-towany, a przygotowany pod pa-tronatem Estrady Poznańskiej, program nagrany zostanie na po-czątku lutego dla telewizyjnego „Studio-2”. Wcześniej zobaczą go mieszkańcy: Kalisza (27 bm.), Ko-nina (28), Leszna (29) i Poznań — w piątek 30 i sobotę 31 stycz-nia, w sali kina „Grunwald”. (wig)

Leszczyńskie

Służba zdrowia „choruje” a w bankach miliony na jej rozwój

Przed ośmiu laty rozpoczęły działalność komitety Narodo-wego Funduszu Ochrony Zdrowia. Społeczny fundusz, na który przelewa część swoich dochodów zdecydowana więk-szość pracujących, utworzono, by wesprzeć wysiłki państwa w rozwoju placówek służby zdrowia. Również w Leszczyń-skiem na tym koncie z każdym rokiem przybywa złotych. Zgromadzone ich dotychczas blisko 137 mln.

Z sumy tej wydatkowano prawie 65 mln zł na budowę różnego rodzaju obiektów służby zdrowia, a także na zakup specjalistycznego sprzętu medycznego. W minionych czterech latach z wojewódzkiego funduszu finansowano m. in. budo-wę szpitala zespólnego w Lesznie oraz ośrodków zdrowia w Borku, Bojanowie, Miejskiej Górze, Niechlowie, Piaskach, Przemęcie, Rydzynie i Świeciechowej. Dotowano również bu-dowę żłobków w Lesznie i Rawiczu.

Zakup sprzętu przeznaczono na wyposażenie placówek pochłonięty prawie 18 mln zł. Powiększono dzięki temu bazę diagnostyczno-leczniczą szpitali i przychodni o sztuczne nerki, elektrokardiografy, encefalografy, zestawy reanimacyjne i rentgenowskie. Dla stacji pogotowia ratunkowego zakupiono karetki. Mimo postępu w rozwoju bazy leczniczej w Lesz-czyńskim, nadal odczuwa się w szpitalach niedobór łóżek, pilnej modernizacji i rozbudowy wymagają placówki tereno-we zespołów opieki zdrowotnej. Pozostałe więc na koncie WK NFOZ 72 mln pozwała zapewne przyspieszyć realizację wo-jewódzkiego programu rozwoju opieki medycznej.

Pieniądze to jednak nie wszystko. Konieczne jest również przesunięcie mocy produkcyjnych przedsiębiorstw budowlanych z korzyścią dla szybkiego wykonawstwa inwestycji w lecznictwie. Wtedy zgromadzone przez NFOZ pieniądze nie będą zbyt długo leżały w bankach. (ar)

Poznańskie

Zamiast autobusami często na piechotę

W wielu miastach województwa poznańskiego w ich grani-cach i po najbliższej okolicy kursują „miejskie” autobusy. Decyzję o korzystaniu z nich podejmują władze lokalne z powodu szybkiego powiększania się obszaru miast, wią-zanego do nich przyległych wiosek i osad.

Różne przedsiębiorstwa od-powiadają za świadczenie o-wych usług. W Gnieźnie na przykład działa zakład Wo-jewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, w Bulku i Wrześni kursują autobusy PKS, a po Obornikach jeżdżą na miejskich trasach wozy Krajowej Spółdzielni Komun-ikacyjnej. Wszędzie jest to dla mieszkańców duże udogodnie-nie. Bywają wszakże narzeka-nia na funkcjonowanie tych przewoźników. Ostatnio się one nasiliły.

Najczęściej chodzi o to, że rozkłady jazdy są przeważnie fikcją, że autobusy jeżdżą rzadko albo wcale nie poja-wiają się na przystankach. Niekiedy najpewniejsze jest przemierzanie miasta... na piechotę. (bop)

odpowiadamy

Marian z Koźmina — W sprawie oceny oraz sprzedaży koralu na-leży zwrócić się w Poznaniu do sklepu „Polsrebro”, pl. Wolności 5, lub WPHW „Natasza” również pl. Wolności, pod Arkadami. (40)

Czytelnicy z Opalenicy — Bar-tosz obchodził imieniny 21 kwie-tnia, taką datę podaje kalendarz „Domu Książki”. (220)

Trudna sytuacja żywnościowa powoduje, że wszyst-ko, co się dzieje wokół sklepów, a szczególnie gdy są to sklepy rzeźnicze i masarskie, wzbudza dużo emocji. Tak też było i jest w Klecku (Poznańskie). Tamtejsi mieszkańcy zauważywszy, że z masarni wywozi się samochodami towar nie do sklepów, lecz gdzieś za miasto, przekazali re-dakcji swe spostrzeżenia z pro-bą o zbadanie sprawy przez upra-wnione do tego władze. List do „Głosu” zaopatrzonej został in-wokacją, że jeśli zostanie opubli-kowany, to może przeczyta go między innymi również kierownictwo Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” (do której należy masarnia), weźmie sobie do serca skargę społeczeństwa i zmieni te, trwające od lat praktyki.

Tręcią listu zainteresowaliśmy Prokuraturę Rejonową w Gnie-znie i poniżej streszczamy otrzy-mane od asesora — Zdzisławy

Kaliskie

Racjonalizatorzy życzliwiej widziani?

Zmiany, które nastąpiły w ruchu zwią-zkowym, wpłynęły również na sytuację klubów techniki i racjonalizacji. Dzia-łały one pod patronatem związków zawodo-wych więc od kilku miesięcy są niejako pozostawione samym sobie. Oczywiście, mogą istnieć i prowadzić pracę na zasadzie pełnej samodzielnosci. Wszystkie jednak — poza ka-towickim WKTiR — szukają partnerów. Część wybrała Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, część Naczelna Organizację Techniczną. Wśród tych ostatnich jest także WKTiR w Kaliszu.

Współpraca ta wynika w sposób naturalny z dotychczasowego współdziałania NOT i zakładów pracy. Między innymi kaliskim Oddział Wojewódzki NOT jest od lat organizatorem różnego rodzaju kursów. Szczególnie dwa z nich o zasięgu ogólnopolskim zasługują na wymienienie: „Pitronik” i „ESIW”. Pierwszy poświęcony jest doskona-leniu umiejętności obsługi aparatury automatyki przemysłowej produkowanej przez ostrowski „Mera-Zap”. Drugi elektronicznemu systemowi in-formatyki wizualnej. Kursy, poza swym celem podstawowym, są formą kontaktów inżynierów i techników z różnych zakładów i różnych specja-łności, co z pewnością może mieć wpływ na po-budzenie myśli racjonalizatorskiej. Bezpośrednio zaś kaliski OW NOT zajmował się dotychczas problematyką racjonalizacji i wynalazczości po-przez swój Zespół Usług Technicznych. Podejmuje się on wprowadzania wynalazków w przed-sięwzięciach (w których innowacje powstały), które ze względu na trudności techniczne, orga-nizacyjne czy przepisy finansowe same nie mogą się tego podjąć. Jednocześnie Zespół zajmuje się upowszechnianiem nowych rozwiązań.

Ta działalność może być, przy współpracy WKTiR i NOT, rozszerzona. Powołana zo-stała wspólna komisja obu organizacji, która będzie rozpatrywała wszystkie wnioski racjo-nalizatorskie rozważając możliwości ich za-stosowania nie tylko w zakładzie, w którym

powstały. Jest to zamierzenie niezmiernie istotne, gdyż wiele nowych rozwiązań może być z powodzeniem wykorzystanych w wielu fabrykach, dając zarówno im — a więc ich załogom — jak i całej gospodarce — a więc całemu społeczeństwu — zyski. Dotychcza-sowy zaś przepływ takich informacji jest nie-dostateczny i sformalizowany.

Drugi — ważny kierunek wspólnego dzia-łania to szukanie rozwiązań problemów sformułowanych, a nie rozwiązyanych. W niejed-nej fabryce województwa kaliskiego istnieją one, ale ich podjęcie wymaga na przykład współpracy specjalistów wielu dziedzin. WKTiR oraz NOT będą więc to czynić, tworząc zespoły specjalistów zatrudnionych w różnych fabrykach, w razie potrzeby zwracając się do wybitnych znawców ze szkół wyższych.

I wreszcie problem tak zwanych pomy-słów racjonalizatorskich nieopłacalnych lub mało opłacalnych. Zdarza się przecież, że jakieś nowe rozwiązanie dotyczące na przy-kład konstrukcji maszyn włókienniczych mo-że dać istotnie małe korzyści producentowi tych maszyn, natomiast bardzo dużo — użyt-kownikom. Opłacalność lub nieopłacalność wniosków — przy takim spojrzeniu — na-biera innych wymiarów. Przepływ tego ro-zdaju informacji i w konsekwencji działanie na rzecz stosowania tego typu innowacji ma-ją, zapewnić sekcje branżowe powstające przy WKTiR, które będą współpracować z sekcjami branżowymi stowarzyszeń tech-niczno-naukowych wchodzących w skład NOT.

Takie są pierwsze zamierzenia we wspólnym działaniu kaliskiego WKTiR i OW NOT. Sfor-mułowane zostały w grudniu minionego ro-ku, za kilka więc miesięcy będzie można po-wiedzieć jakie przyniosły rezultaty.

ZOFIA SZPROKOFF

Nad listami czytelników

Alkohol podczas pracy

Wojniak wyjaśnienie. Otóż GS w Klecku zaopatruje w mięso i masarskie wyroby oprócz swej gminy, także sklepy w gminach Kiszewo, Mieleszyn i Niechanowo. Ponadto, masarnia w Klecku świadczy też usługi na rzecz in-dywidualnych rolników, polegają-ce na uboju stanowiących ich własność zwierząt i wyrobie prze-tworów mięsnych, oczywiście — za opłatą, zgodną z cennikiem. Następnie rolnicy odbierają z ma-sarni owe produkty, co — nie zorientowani w jej dwójakim pro-filu działalności — mieszkańcy mogą uważać za wywożenie to-waru z puli mięsnej, przeznacz-onej dla Klecka i okolicy.

Przeprowadzone czynności — stwierdza asesor prokuratury — nie potwierdziły też faktów kra-

dzieży mięsa i jego przetworów przez pracowników masarni. „Po-twierdził się natomiast fakt, iż rzeczywiście pracownicy masar-ni często spożywają alkohol, jed-nakże byli już za powyższe ka-rani dyscyplinarnie.”

Rozmowy „Głosu” z szefem Prokuratury Rejonowej — Anto-nim Rezerem oraz z przewodni-czącym Komitetu Kontroli Spo-łecznej w Klecku — Tadeuszem Frąckowiakiem potwierdziły że w masarni powtarzały się udowodnione przypadki picia al-kooholu podczas pracy. Między naczelnikiem miasta i gminy, a zarządem GS wymieniane były zeszłoroczny jesienią korespon-dencje w tej sprawie, zawierają-ce m. in. informacje kierownic-twa Gminnej Spółdzielni, że wo-

bec winnych tego wykroczenia pracowników zastosowano sank-cje dyscyplinarne.

Nie były one jednak dostatecz-ne skuteczne, bo do Komitetu Kontroli Społecznej ponownie wpłynęły sygnały na ten temat. Powtórna zaś interwencja spo-wodowała zmianę na stanowisku brygadzysty w masarni oraz ostrzeżenia pracowników, że kolej-ne stwierdzenie faktów pijań-stwa w godzinach pracy będzie karane sankcjami dyscyplinarnymi. Zarząd GS zapowiedział też wzmocnienie nadzoru nad tą placówką. Ponadto przewodni-czący KKS w Klecku poinformo-wał redakcję, że sprawa będzie przedmiotem obrad kolejnego po-siedzenia komitetu.

Wyjaśnienie zarzutów, zawar-tych w liście z Klecka, przyczyni-li się zatem nie tylko do zmia-ny w miasteczku i okolicy atmo-sfery posadzeń, ale spowoduje os-tateczne (oby!) wypłnienie pi-cia alkoholu w masarni.(zk)

STYCZEN
27
Wtorek

Jana,
Przybysława
Święte: 7.44-16.28

TEATRY

WIELKI — g. 19 „Kopciuszek”
MUZYCZNY — g. 19 „Pani pre-zesowa”
POLSKI — g. 19 „Ludzie ener-giczni”
NOWY — g. 11 „Klonowi bra-cia”; SCENA NOWA — g. 19.30 „Herody polskie”
LALKI I AKTORA — g. 11 — przedś. zamkn.
TEATR OSMEGO DNIA (Stalin-gradzka 18) — g. 20 „Ach, jakże godnie żyliśmy”

KLUB ROZRYWKI BROWAR — g. 21 „Kabaret „Pod Spodem”

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Powrót ta-jemniczego blondyna” (fr.)
GOSTYN: „Tylko piętnaście dni” (bulg.)
JAROCIN: „Parszywa dwu-nastka” (amer.)
KALISZ Kosmos: „Głina czy ja-dak” (fr.); „Tajemnica szczytu Marabuta” (pol.); Stylowe: „Nos-feratu-wampir” (RFN); „Skrzydło czy nóżka” (fr.)
KĘPNO: „Wrześniowa eskapa-da” (rum.)
KŁODAWA: „Rycerz” (pol.)
KONIN Górniki: „Głina czy ja-dak” (fr.); „Książę i żebrak” (panam.)
KOSCIAN: „Buntowniczy Ogień” (radz.)
KROTOSZYN: „San Babila go-dzina 20” (wi.)
LESZNO: „Wnuk swojej babci”

(radz.), „Parszywa dwunastka” (amer.)
NOWY TOMYŚL: „P.S.” (NRD)
OBORNIKI: „Brat kata” (NRD)
OBRZYCKO: „Drogocenny bra-ciszek” (czech.)
PIŁA Iskra: „Głina czy ja-dak” (fr.); Sokół: „Sabina Wulf” (NRD)
PLESZEW: „Hair” (amer.); „Zły duch Jambuja” (radz.)
PNIEWY: „Dyrygent” (pol.)
ŚLUPCA: „Smak wody” (pol.)
SZAMOTULY: „Parszywa dwu-nastka” (amer.); „Na tropie so-kola” (NRD)
SYCÓW: „Trzy dni Kondora” (wt.-amer.); „Dubler” (fr.)
SREM Klubowe: „Ojciec Ser-giusz” (radz.)
SRODA: „Solo Sunny” (NRD); „Nie ma dymu bez ognia” (fr.)
TRZCIANKA: „Meżczyzna w lo-denie” (rum.)
WAŁCZ WOK: „Ostatni raz” (amer.); „Przez Góry Skaliste” (amer.)
WRONKI: „Wyrok śmierci” (pol.)
WRZESNIA: „Piraci na Pacyfiku” (rum.); „Nosferatu-wampir” (RFN); „Niech żyje Meksyk” (radz.)
WSCHOWA: „Cztery pancerni i nies” (pol.); „Wszystko jest mi-łością” (bulg.)
ZŁOTÓW: „39 stopni” (radz.)

RADIO

PROGRAM I: 8 Sygnały dnia; 9 Cztery pory roku; 11.25 „Po-piół i diament” — pow.; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Podhalań-skie wesele; 13.01 Studio „Gama”; 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłop-ców; 15.35 Kącik mekma; 16 Muz i Aktualn.; 16.30 Gwiazdy, opowieści, legendy; 17 Radiowe spotkanie; 17.30 Radiokurier; 19.25 Kiermasz polskiej piosenki; 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punk-i-widzenia”; 20.05 Koncert żyćców; 20.30 Wieczór w Studio „Gama”; 21.25 Tydzień muzyczny w kraju;

22.23 Rzeszów na muzycznej an-tenie; 23.15 Teatr PR „Pawie na dachu”.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 9, 10, 11, 12.05, 14, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Koncert po-ranny; 8.35 Sprawy codzienne; 8.55 Poranek w studio „Gama”; 9.40 Radio Mekska; 10 Dwie drogi pi-larskie; 10.30 Muzyka Z. Wagne-ra; 10.50 Czysta postać przyzwy-czajenia; 11.35 Co słysać w świe-cie; 11.40 Skrzynka poszukiwania rodzin PCK; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.10 Żarty i kaprysy muzyczne; 12.25 Radiowy przyja-diel — aud. dla chorych; 12.45 Śpiewa H. Kunicka; 13.10 Moment musical; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Muzyka Orawy; 14 Gospodarcze problemy regionów; 14.10 J. F. Telemann — suita ork.; 14.25 Lu-dzie i ich pasje; 14.45 Muzyka Beethovena; 15.35 Popołudnie dzieł-cząt i chłopców; 16 Koncert WOSPR i TV w Katowicach; 16.40 Redakcyjne forum; 17 Operetka — jej twórcy i wykonawcy; 17.30 Krajobrazy; 17.50 Śpiewający ak-torzy; 18.05 Pod fabrycznym da-chem; 18.25 Plebiscyt studia „Ga-ma”; 18.30 Echo dnia; 18.40 Infor-macje — rady propozycje; 19.03 Klasyki muzyki rozrywkowej; 19.20 Powieść miłosna; 19.40 Płyty stare i nowe; 20.20 Przegląd filmo-woy — kamera; 20.35 Płyty stare i nowe; 21.10 Cytat z pewnego przemówienia — rep.; 21.40 Polska jesień; 22 Tygodnik kulturalny; 22.40 Aktorzy i piosenki; 23 Radi-o-wy debiuty poetyckie; 23.35 Jaz-zowe relacje i rewelacje; 23.10 Śpiewy chorałowe.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.0.

PROGRAM III: 8.40 Co kto lu-bi; 9 Dzieci wszechświata — ode-książki; 9.10 Na motywach prze-bojów — Boba Dylana; 9.30 Pro-to z kraju; 9.45 Mała polanna muzyka; 10.35 Kiermasz płyt wy-twórni Opus; 11 Pow. w wyd. dźwiękowym; 11.30 Tematy Mi-

lesa; 12.05 W tonacji Trójką; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 Biała Góra — ode. książki; 14 Słynni kompozytorzy; 15.05 Rock z Kanady; 15.30 Soul na saksofo-nie; 16 J. Renoir — „Moje ży-cie”; 16.15 Muzykowanie; 16.40 Reportaż; 17.05 Muzyczna pocztka UKF; 17.40 Bielszy odcień blue-sa; 18.10 Polityka dla wszyst-kich; 18.25 Czas relaksu; 19 Ro-man Gary; 19.20 Siostry Andrews śpiewają; 19.35 Opera tygodnia; 19.50 Dzieci wszechświata; 20 An-tologia piosenki francuskiej; 20.30 Buntownik — słuch.; 21 Berberi i Mulligan grają tanga; 21.30 Śla-dami jazzowych legend; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów; 22.15 Fonoteka XX wieku; 23 Wiersze I. Bunina; 23.05 Między dniami a snem.

PROGRAM IV: 8 Muzyka P. Czajkowskiego; 8.10 Ludzie z tan-kowców; 8.25 W aranżacji Piotra Figla; 8.35 Polacy w Wiosnie Lu-dów i Komunie Paryskiej; 9 Dla dzieci — „Albośmy to jacy tacy”; 9.30 Muzyka F. Couperina — Konc. A-dur nr 12; 9.40 Dla przedszkol-ki; „Kolorowy świat” — słuch.; 10 „W cieniu drzew”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 Dla kl. II lic. (jęz. polski) — Trochę o zapomina-nych; 11.30 G. Rossini — sceny z opery „Tankrad”; 12.05 Czas dobrych gospodarzy; 12.25 Giełda płyt; 13 Dla dzieci: „Albośmy to jacy tacy”; 13.25 Śpiew chorał-ny; 13.50 „Matysiakiowie”; 14.20 A. Dworak — Kwintet A-dur op. 81; 15 Studio „Gama” w stereo; 16.05 Jez. rosyjski; 16.20 Śpiewa B. Mec; 16.25 Jez. niemiecki; 16.45 Aud. M. Grądzkiego; 17 Radio-express; 17.15 Stereo: Klasyki rocka — Zespół Rolling Stones; 17.40 „Płynnie rzeka płynnie” — fr. pow. P. Bystrzyckiego; 18 Stereo: Znane głosy; 18.25 Dziś pytanie — dziś odpowiedź: Czy program nauczania początkowego nie jest zbyt trudny — aud. z tel. udziału

tem słuchaczy; 19.15 Jez. angielski; 19.30 Dzieła Mozarta; 20.50 G. Crumba — Dawne głosy dzieci; 21.20 Koncert edytorski — aud. Tadeusza Wysockiego; 21.50 NURT — Filozofia: Spory i dyskusje wo-kół podstaw filozofii człowieka; 22.10 Śpiewa S. Krajewski; 22.15 Wersje i kontrowersje; 22.50 Mu-zyka C. Saint-Saensa; 23.01 Omó-wienie Pr. IV-go i udziału Roz-głośni na dzień następny; 0.03 Pro-gram dla zagranicy.

Wiadomości: 6.40, 12, 16.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.35 — Teleferie TDC — w progra-mie film z serii „Wojna pła-net”, odc. pt. „Potwórny jasz-czur”;
14.30 — Telewizja w sprawie mi-liardów;
15.55 — Obiektyw;
16.15 — Dziennik;
16.30 — Telewizyjny Klub Senio-ra;
16.55 — „Interstudio”;
17.20 — Telewizja Młodych przed-stawia — c.d.n.;
18.00 — „Struś pędziwiatr” — film animowany;
18.20 — „Opisanie świata” — repor-taż filmowy;
18.40 — Polska Kronika Filmowa;
18.50 — Dobranoc;
19.00 — Lekarz radzi — serce dzie-cka;
19.10 — „Skojarzenia” — teletur-niej;

19.30 — Dziennik;
20.10 — „Martin Luter King” (3) — amer. dramat społeczny;
21.40 — Forum ekonomistów — pro-gram publicystyczny;
22.25 — Dziennik;
22.40 — „Proscenium” — magazyn Teatru Telewizji;
23.25 — Telewizja w sprawie mi-liardów.

PROGRAM II

10.00 — „Szkiefko i oko” — ma-gazyn popularnonaukowy;
11.05 — „Skojarzenia” — teletur-niej;
11.25 — Lekarz radzi — serce dzie-cka;
11.35 — „Dom i my”;
11.55 — Ocalić od zapomnienia — Muzea pamięci.
15.55 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 15;
16.25 — Język niemiecki — kurs podstawowy, lekcja 15;
16.50 — Dla młodych widzów: „Ca-ła naprzód — rejs 13”;
17.20 — Dla młodych widzów — „Se-krety kina”;
18.00 — „Szkiefko i oko” — maga-zyn popularnonaukowy;
19.00 — Piosenki tygodnia;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Dziennik;
20.10 — Wtorek Melomana — Dan-Fou Tsong... i Maksymiliusz;
21.10 — 24 godziny;
21.20 — „Bez recepty” — „Co nam daje matka”;
21.50 — Teatr Faktu — Andrzej Gass, Stanisław Trzaska; „Pro-ces Rudolfa Hessa”;
23.20 — Język angielski — kurs dla zaawansowanych, lekcja 8.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaktorzy w województwach
KALISZ: Zofia Pacewicz, ul. Kazimierzowska 4, tel. 736-89.
KONIN: Wacław Plutowski, pl. PZPR 1, tel. 266-67.
LESZNO: Andrzej Rutecki, ul. Słowiańska 38, tel. 61-61.
PIŁA: Władysław Wrzask, ul. Okrzei 7a, tel. 43-56.